

Wspólne posiedzenie CK PPR i CKW PPS

Obie partie robotnicze na drodze do jedności

Dnia 3 b. m. odbyło się w gmachu Sejmu wspólne posiedzenie Centralnych Komitetów PPS i PPR z udziałem około 200 czolowych działaczy obydwu partii.

Sekretarz generalny PPS Józef Cyrankiewicz wygłosił referat na temat przygotowań do święta 1 Maja, a sekretarz generalny PPR Gomulka-Wiesław omówił sprawę budowy domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej w Polsce.

Posiedzenie zagalę przewodniczący GKW PPS — K. Rusinek, zapraszając do prezydium: z ramienia PPR ob. ob. Gomulka-Wiesław, Bernina, Zambrowskiego, Minca, Spychalskiego i Kliszkę; z ramienia PPS ob. ob.: Cyrankiewicza, Langego, Szwalbego, Cwika i Świątkowskiego.

Po krótkim przemówieniu wstępnym ob. Rusinka głos zabrał sekretarz generalny PPS — Cyrankiewicz, który zgłosił rezolucję w sprawie święta 1 Maja, a następnie sekretarz

generalny PPR — Gomulka-Wiesław, który wniósł projekt uchwały o budowie domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej. (Przemówienia

oraz teksty rezolucji podajemy na str. 3 i 4).

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos wielu czolowych działaczy obydwu partii, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję i -chwale, wniesione przez sekretarzy generalnych PPS i PPR.

Trybunał w Herfordzie rozpatrzy sprawę Korfa

BERLIN 3.4 (AP). W dniu 7-go kwietnia odbędzie się w Herfordzie w strefie brytyjskiej posiedzenie Trybunału Międzynarodowego, na którym wydane zostanie orzeczenie, czy obecny premier Dolnej Saksonii i członek Rady Gospodarczej Biznii Heinrich Wilhelm Kopf jest winny zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej w czasie wojny w Polsce, a

jeżeli tak, to czy ma zostać wydany władzom polskim.

Polska misja przy Międzynarodowym Komitecie dla badania zbrodni wojennych zebrała szereg dokumentów, które potwierdzają zbrodniczą działalność Kopfa i zapowiedziały przyjazd z Polski specjalnych świadków.

Obchód 600 roczny Uniwersytetu Praskiego

PRAGA, 3.4 (PAP). W niedzielę po południu rozpoczynają się uroczystości z okazji 600-lecia założenia Uniwersytetu Karola w Pradze. W dniu tym mają przybyć pierwsi goście zagraniczni reprezentujący Uniwersytety z różnych krajów świata. Pozostali goście przybędą w poniedziałek. Oczekiwana jest między innymi delegacja Uniwersytetów Polskich z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Wrocławia.

Projekt państwa zachodnio-niemieckiego

Francja kapituluje wobec presji USA

NOWY JORK, 3.4. (PAP). Prasa donosi, że Stany Zjednoczone przedłożyły Wielkiej Brytanii i Francji plan utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego. Plan ten, którego autorem ma być gen. Clay i jego doradca polityczny, ambasador Murphy, opracowany został w Berlinie przy współudziale przedstawicieli Francji i Anglii. Przewiduje on m. in.:

1) Przeprowadzenie w Niemczech wyborów do parlamentu 2) Mianowanie przez parlament rządu Niemiec Zachodnich, 3) Powołanie w późniejszym terminie Zgromadzenia Konstytucyjnego dla opracowania i uchwalenia konstytucji.

Projekt amerykański miał podobno wywołać pewne zastrzeżenia ze strony Anglii, a zwłaszcza Francji, która obawia się, że takie rozwiązanie problemu niemieckiego miałoby niepożądany przez nią wpływ na przyszłość Zagłębia Ruhry.

Według ostatnich informacji, pochodzących ze źródeł miarodajnych, rząd francuski wyraził już zasadniczo zgodę na amerykański plan utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego wzamian za trzeciorzędne ustępstwa natury for-

malnej, z których pomocą SCHUMAN i Bidault zamierzają cho-

Obrady sojuszniczej komendantury Berlina

BERLIN, 3.4 (PAP). W sobotę odbyło się posiedzenie szefów sztabów 4-ch gubernatorów wojskowych Berlina (komendantura). Przedstawiciel radziecki oświadczył, że władze radzieckie postanowiły wycofać swych delegatów z 7-ich komitetów zarządu alianckiego Berlina ze względu na szczupłość personelu. W związku z tym przedstawiciel radziecki zaproponował likwidację tych 7-ich komitetów.

Jak donosi agencja ADN, transport towarowy między Helmstedt (Brunświk) a Berlinem został całkowicie przywrócony. Pociąg z żywnością, złożony z 52 wagonów a wiozący 529 ton żywności dla obywateli amerykańskich w Berlinie, bez przeszkód przekroczył linię demarkacyjną w Marienhorn. Według doniesień z Hof. ruch między Bawarią a Turynią, tak kolejowy jak i autobusowy, trwa bez zakłóceń. Również transporty jeńców wojennych, zwalnianych ze Związku, Radzieckiego, odbywają się normalnie. W ostatnich dniach 5.000 niemieckich jeńców wojennych, za zezwoleniem władz radzieckich, umieszczono w obozie Hof-Hoschendorf, skąd zostaną wysłani do miast rodzinnych w strefach zachodnich.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, powołując się na informacje z kół zbliżonych do rządu francuskiego, że francuskie władze okupacyjne

Wiosenne prace



Brak koni to ogólne zmartwienie naszego rolnictwa. Pomysłowi gospodarze radzą sobie jak mogą. Oto zaprzęg „mieszany” — koń i krowa. Przykład godny naśladowstwa.

Rząd Polski domaga się likwidacji PKPR

W dniu 1 kwietnia r. b. na ręce ambasadora W. Brytanii w Warszawie, p. Gainera, złożona została nota rządu polskiego do rządu brytyjskiego w sprawie demobilizacji b. polskich żołnierzy, którzy służyli podczas wojny pod dowództwem brytyjskim.

Jak wiadomo, rząd brytyjski jednostronną decyzją i wbrew stanowisku rządu polskiego, zorganizował w Anglii tzw. „Polski Korpus Przesiedlenia i Rozmieszczenia”, który faktycznie był nową formacją wojskową pod dowództwem brytyjskim. Jak zapewniał rząd brytyjski, zadaniem PKPR miało być przygotowanie do zawodów cywilnych b. żołnierzy polskich, walczących pod dowództwem brytyjskim podczas wojny i stopniowa ich demobilizacja.

Dwa lata istnienia PKPR udowodniły, że PKPR zadań tych nie zdołał wykonać natomiast stał się schroniskiem dla tych wszystkich elementów, związanych z kołami t. zw. emigracji londyńskiej, które organizowały agitację przeciw rządowi

polskiemu, przeciw powrotowi do Polski. Sieć niezdemobilizowanych ośrodków b. żołnierzy polskich w Anglii, Egipcie, Palestynie, Libanie i Francji stała się bazą dla wielu akcji szpiegowskich na terenie Polski.

Koła emigracji londyńskiej szerzą w szeregach PKPR podżeganie do nowej wojny światowej i używają członków PKPR do prowadzenia takiej propagandy, zatruwając atmosferę międzynarodową i utrudniając wysiłki, skierowane do zachowania pokoju powszechnego.

W opublikowanych ostatnio informacjach o państwowym preliminarzu budżetowym W. Brytanii na rok następny figuruje pozycja na utrzymanie 20 tys. b. żołnierzy i 10 tys. b. oficerów polskich, co świadczy, że rząd brytyjski zamierza przedłużyć istnienie tej organizacji poza przewidziany okres 2-letni.

Jasne jest, że tego rodzaju zamiary są sprzeczne z polityką przyjaznych stosunków, jakie powinny panować między rządem brytyjskim i polskim. Dlatego też rząd polski zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją, aby rząd brytyjski zechciał zrewidować swe stanowisko w tej sprawie i rozwiązać problem demobilizacji b. żołnierzy polskich, zgodnie z zasadami lojalności i przyjaźni, jakie powinny obowiązywać między obu rządami. (SAP)

Pierwszy transport Westfalczyków przybywa do Po'sci

BERLIN 3.4 (PAP). Pierwszy transport Westfalczyków przybędzie prawdopodobnie w poniedziałek rano do Szczecina. W sobotę w Wamme-Eickel koło Bochum rozjechał się załadunek pociągu, który w piątek przybył bez przeszkód do Westfalii. Pociągiem tym, zaopatrzonym obficie w żywność oraz posiadającym kuchnię i odpowiednie urządzenia sanitarne, przybędzie w pierwszym transporcie przez Lubekę do Szczecina około 200 rodzin polskich z Westfalii.

Kostek - Biernacki stanie przed sądem w Warszawie

Na zlecenie Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego — Prokuratora Warszawskiego prowadził dochodzenie w sprawie Wacława Kostek-Biernackiego oskarżonego z art. 5 Dekretu z dnia 22.1.1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego.

Kostek-Biernacki był w swoim czasie komendantem w Brześciu, w której osadzono 21 więźniów politycznych, m. in. postów Dubois Barlickiego, Witosa, Putka, Kiernika i szeregu innych. Kostek-Biernacki wyróżnił się wyjątkową bezwzględnością i brutalnością w traktowaniu tych więźniów.

W 1934 roku Kostek-Biernacki ponownie zdobył smutną sławę jako jeden z twórców bezpośrednio mu podległego obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej, w którym osadzono licznych działaczy lewicowych.

W toku dochodzenia przeciw Ko-

stek-Biernackiemu przesłuchano już szereg świadków — byłych więźniów Berez. Podkreślają oni, że oboz w Berezie był dla więźniów katownią. Kontrola nad więźniami była niezwykle ścisła, przeciętnie na dwóch więźniów przypadał jeden policjant. W obozie strasowano szereg wyrafinowanych tortur, jak zamykanie więźniów na dłuższy czas w ciemnicy, wieloznaczne ciężkie ćwiczenia karne, w czasie których więźniowie mdleli z wyczerpania itd.

O pracy, do której zmuszano więźniów w Berezie, jeden ze świadków, były więzień Berez, wyrażał się: „Każdy centymetr kwadratu ziemi w Berezie przesiąknięty był naszą krwią i potem”.

Z zebranego dotychczas materiału dowodowego wynika, że Kostek-Biernacki miał bezpośredni wpływ na tak bezwzględny i okrutny reżim obozowy i niejednokrotnie sam karał więźniów.

Kongres uchwalił — prezydent podpisał

Plan Marshalla wybrnął z tarapatów

WASZYNGTON 3.3. (PAP). Prezydent Truman podpisał przyjętą przez Kongres ustawę o „pomocy dla krajów zagranicznych”. Ustawa ta przewiduje wydatki w wysokości 5 miliardów 300 milionów dolarów na finansowanie „planu Marshalla” a ponadto również wydatki na „pomoc” dla Grecji, Turcji i Chin, oraz zatwierdzenie t.zw. „tymczasowej pomocy” dla Francji, Włoch i Austrii. Łączne wydatki, przewidziane w ustawie, wynoszą 6 miliardów 98 milionów dolarów do czerwca 1949 r.

Ustawa otrzymała nazwę „pomocy”, aby nadać jej charakter akcji charytatywnej i w ten sposób wprowadzić w błąd opinię publiczną w Ameryce. Należy podkreślić, że podpisana ustawa zawiera jedną drobną pozycję pomocy dla dzieci w krajach zniszczonych podczas wojny. Pozycja ta obejmuje kwotę 60 milionów dolarów wobec przeszło 6 miliardów dolarów przewidzianych na sfinansowanie ekspansji amerykańskiej na świecie.

NOWY JORK (PAP). W kołach dziennikarskich żywo omawiana jest sprawa kandydatury na stanowisko tzw. administratora planu Marshalla. Uważa się powszechnie, że największe szanse na otrzymanie tego stanowiska mają: William Clayton, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych USA, oraz John Mac Cley, dyrektor Międzynarodowego Banku Od budowy. Na stanowisko tzw. „latającego” ambasadora planu Marshalla w Europie wymieniany jest Lewis Douglas, obecny ambasador USA w Londynie.

OSLO (PAP). Opublikowanie w Stanach Zjednoczonych pewnych

Związek Radziecki opublikował dokumenty hitlerowskie

MOSKWA, 3.4 (PAP). Ukazał się w druku pierwszy tom „dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową” opracowany na podstawie danych archiwalnych niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tom ten obejmuje dokumenty dotyczące okresu od listopada 1937 roku do grudnia 1938 roku i zawiera stenogramy konferencji Hitlera, Ribbentropa i innych członków rządu niemieckiego z przedstawicielami państw obcych.

Ponadto do zbioru weszły poszczególne dokumenty innych rządów mające bezpośredni związek z zamieszczoneymi w tym tomie materiałami archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych m. in. stenogram przemówienia Chamberlaina na londyńskiej konferencji ministrów Wielkiej Brytanii i Francji z 1938 roku, oraz słynna notatka Churchilla o rozmowie z przywódcą faszystów gdańskich Forsterem.

na widowni
MIEDZYNARODOWEJ

Sytuacja w Indonezji

(Rz) Polityka mocarstw imperialistycznych w różnych krajach pozwała sprawdzić, jak wygląda w praktyce ich przywiązanie do ideałów suwerenności i niezawisłości poszczególnych narodów. Holandia nie jest co prawda mocarstwem w ścisłym znaczeniu tego słowa. Dzięki pomocy jednak anglosaskiej ten mały kraj zdołał utrzymać swoje zamorskie imperium. Jakimi środkami?

W ciągu ostatnich 3 miesięcy udało się wojskom holenderskim oderwać od republiki indonezyjskiej dwie trzecie terytorium Jawy, jedną piątą część Sumatry i wyspę Madurę. Wojska holenderskie zajęły znajdujące się tam bogate planтации kauczuku, cukru trzcinowego i ryżu, zmuszając tubylców do pracy w nieludzkich wprost warunkach. Tysiące Indonezyjczyków pracują pod strażą uzbrojonych żołnierzy holenderskich.

Dla przeprowadzenia swojej polityki władze holenderskie wykorzystują różnych miejscowych sultanów i księży, którzy boją się stracić swoje stanowiska, albo też starają się uzyskać nowe. Z rozkazu generalnego gubernatora Van Mooka członkiem Federalnej Rady tymczasowego rządu t. zw. Stanów Zjednoczonych Indonezji mianowany został niejaki Huscein Dżajadiningrat, potomek starej rodziny feudalnej, od dawna będący w służbie holenderskiej. Tak samo na Wyspie Barneo mianowany został sultanem niejaki Hamid, również członek starej feudalnej rodziny współpracującej z Holendrami.

Oczywiście imperialiści holenderscy nie zadawalniają się współpracą z tyżkami marionetek. Nie wystarczy ona dla opanowania tak olbrzymich terenów. Starają się również wzmocnić swoje pozycje przez wykorzystanie antagonizmów i wzniecanie konfliktów między poszczególnymi szczepami. Ta polityka dała pewne rezultaty. Udało się wciągnąć do służby holenderskiej — i to służby wojskowej — pewną ilość tubylców. W tym samym czasie, gdy demokratyczna republika indonezyjska znajduje się prawie pod pełną blokadą, rządząca kółka Stanów Zjednoczonych udzielają Holendrom nieograniczonej pomocy. Wiadomo, że amerykański konsul generalny Foot był inspiratorem zeszłorocznej ofensywy holenderskiej przeciw Indonezji. W dobrze poinformowanych kołach Batawii twierdzą, że Foot regularnie przysyłał do Departamentu Stanu memoranda, w których straszył, że republika indonezyjska ulega wpływowi komunizmu. Obecnie Foot znajduje się w Stanach Zjednoczonych, gdzie zajmuje się prelekcjami na temat „wpływu komunistycznych w Indonezji“.

Batawia i inne miasta jawańskie są teraz przepełnione amerykańskimi businessmanami, którzy energicznie zabrali się do akcji go spodarczego opanowania kraju. Równocześnie donoszą, że na Jawie, Celebesie i Borneo Amerykanie zbudowali szereg nowych lotnisk.

Nie ulega wątpliwości, że pomoc udzielona przez Stany Zjednoczo-

ne Holandii wynika z obawy, iż w demokratycznej republice indonezyjskiej kapitał amerykański nie będzie miał nic do roboty. Można więc stwierdzić, że kółka rządzące w Ameryce ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za wszystkie akty gwałtu i terroru dokonywane przez wojska holenderskie. Wojna w Indonezji kosztowała już dziesiątki tysięcy ofiar. Stwierdzić zaś trzeba, że żołnierz holenderski ponosił w tym wypadku winę o wiele mniejszą od specjalistów w dziedzinie demokracji z Waszyngtonu i Londynu.

Teror przedwyborczy we Włoszech

Cenne dzieła sztuki wędrują do USA

RZYM (SAP). Agencja „France Presse“ donosi, że na okres wyborów we Włoszech rząd zmobilizował ponad 300.000 policjantów.

Około 180.000 policjantów ma stanąć na straży „straz“ okręgów wyborczych, zaś 150.000 policjantów użytych będzie jako siły lotne do „pilnowania porządków“ tam, gdzie rząd uzna to za potrzebne.

RZYM, 3.4 (PAP). Jak donosi agencja ANSA, w Camporeale (prowincja Trapani) — Sycylia — zabity został sekretarz miejscowej Federacji robotników rolnych — Cangialozzi. Dwaj inni członkowie sekretariatu tej organizacji zostali ciężko ranni. Morderstwo miało podłoże polityczne.

W piątek wieczorem została zasypana strzałami i granatami ręcznymi grupa członków Frontu Demokratycznego - Ludowego, która z zebrań wracała do Neapolu. Dwie osoby zostały ciężko ranne, zaś 7 innych — lżej. Policja włoska nie wpadła dotychczas na ślad napastników.

Dziennik „Repubblica“ ogłasza dalsze szczegóły dotyczące spisku partii prawicowych i faszystów włoskich przeciw zwycięstwu Frontu Demokratycznego w wyborach parlamentarnych 18 kwietnia.

„Repubblica“ pisze, że spiskowcy zawarli układ o wspólnym działaniu z partią chrześcijańsko - demokratyczną i de Gasperim. W myśl tego układu rząd de Gasperiego zobowiązał się do bezpośredniego popierania spiskowców. W zamian za to poparcie b. król włoski Umberto, który przebywa obecnie w Portugalii, polecił swoim zwolennikom głosować na partię de

Amerykański projekt rozwiązania sprawy Palestyny

LONDYN 3.4 PAP. Agencja Reutera donosi, że Stany Zjednoczone mają przedstawić na tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w poniedziałek projekt powiernictwa ONZ nad Palestyną. Projekt ten rzekomo wzoruje się na opracowanym już projekcie statutu dla Jerozolimy i przewiduje, że powiernictwo nad Palestyną sprawować będzie 57 państw.

Powołując się na wiadomości ze źródeł miarodajnych, agencja Reutera podaje następujące główne punkty projektu amerykańskiego:

1) Naczelna władza wykonawcza spoczywać ma w ręku gubernatora, który będzie sprawował swą

władzę pod kontrolą Rady Powierniczej ONZ. 2) Powołana zostanie do życia Rada administracyjna, w skład której wejdą kierownicy głównych działów administracji, mianowani przez gubernatora. 3) Gubernator będzie miał prawo werbowania i organizowania specjalnych oddziałów policyjnych, których za daniem będzie utrzymanie porządku. 4) Powołana zostanie do życia Rada Ustawodawcza, złożona ze 100 członków, wybieranych w głosowaniu powszechnym i reprezentujących wszystkie odłamy ludności palestyńskiej. 5) Utworzony zostanie urząd gospodarczy, złożony z przedstawicieli Żydów i Arabów, jako ciało doradcze przy gubernatorze, zabierające głos w sprawach, do których aprowizacji, transportu, handlu zagranicznego i finansów. Projekt przewiduje mianowanie przez Radę Powierniczą Sądu Najwyższego, który obsadzi wszystkie stanowiska sędziów niższych instancji.

W projekcie amerykańskim nie zostały rozwiązane 3 zagadnienia, które, — jak sądzą — nasuną największe trudności. Są to zagadnienia dotyczące jednoci gospodarczej Palestyny, autonomii lokalnej oraz imigracji.

NOWY JORK. PAP. Komisja palestyńska ONZ uchwaliła wszystkie mi głosami, przeciwko głosowi delegata Lani, rezolucję, w której stwierdza, że zamierza kontynuować swą pracę do chwili podjęcia decyzji przez specjalną sesję Zgromadzenia Generalnego w sprawie dalszego zarządu w Palestynie.

NOWY JORK (SAP). Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zwołana w celu rozpatrzenia sprawy Palestyny na dzień 16 kwietnia, odbędzie się w pałacu we Flushing Meadows.

WASZYNGTON, 3.4 (PAP). — Członek Izby Reprezentantów Emanuel Celler, demokrat z Nowego Jorku, wystąpił w wnioskiem, by prezydent Truman wysłał natychmiast swego przedstawiciela do Palestyny na znak uznania państwa żydowskiego. Celler podkreśla, że posunięcie to przecięłoby niejasną sytuację, wytworzoną ostatnim oświadczeniem prezydenta Trumana.

Haganach przerwała blokadę Jerozolimy

JEROZOLIMA. PAP. Silny oddział Haganach (żydowskiej organizacji wojskowej) zdobył w sobotę po nocnym ataku umocnienia arabskie w pobliżu wioski Castel w odległości 13 km. na zachód od Jerozolimy. Arabowie, którzy w pobliżu wioski Castel zbudowali 15 silnych umocnień, kontrolowali z

nią drogę z Tel Avivu do Jerozolimy, odcinając wszelki dowóz żywności dla żydowskiej ludności tego miasta.

Zdobycie umocnień w pobliżu wioski Castel pozwoli Żydom na dokonanie ataku na „dolinę zasadzek“ w Bab el Vaad, celem zlikwidowania reszty umocnień arabskich.

Truman studiuje raport o sytuacji w przemyśle węglowym

WASZYNGTON, 3.4 (BS). Prezydent Truman otrzymał w tych dniach raport specjalnego komitetu o sytuacji strajkowej w przemyśle węglowym. Zgodnie z ustawą Tafta-Hartley'a, prezydent może obecnie zwrócić się do Sądu Najwyższego, aby ten nakazał przerwanie strajku na okres 80 dni.

blizszych.

Z kół związkowych donoszą, że jeśli Truman zwróci się w tej sprawie do sądu, przewodniczący związku górników Lewisa będzie sprzeciwiał się zastosowaniu ustawy Tafta-Hartley'a na tej podstawie, że „nie ma się tu do czynienia z oficjalnym strajkiem, lecz ze spontaniczną odmową pracy przez górników z powodu pogwałcenia przez pracodawców umowy zbiorowej“.

Anglicy przeciwko nacjonalizacji kopalń Ruhry

DÜSSELDORF, 3.4 (API). Władze brytyjskie, które w pierwszym okresie okupacji Niemiec stały na stanowisku znacjonalizowania przemysłu Zagłębia Ruhry, zmieniły obecnie swe zdanie, ulegając presji kół kapitalistycznych w Waszyngtonie. Jak donosi Reuter, brytyjski komisarz prowincji Północna Nadrenia Westfalia, gen. W. Bishop, oświadczył, że nie aprobuje ustawy

o nacjonalizacji przemysłu i kopalń Zagłębia Ruhry.

Ustawa ta dyskutowana jest w parlamencie prowincjonalnym Nadrenii, gdzie uzyska prawdopodobnie przytłaczającą większość. Bishop jest zdania, że kwestia własności przemysłu nie wchodzi w kompetencje parlamentu prowincjonalnego.

Proces przeciwko przywódcom spisku hitlerowskiego w Austrii

WIEDEŃ PAP. W Grazu toczy się obecnie proces przeciwko 6 przywódcom spisku hitlerowskiego na którego czele stał b. hitlerowiec Soucek.

zwerbować dla wywiadu amerykańskiego.

Soucek podał kilka nazwisk swoich najbliższych współpracowników, którzy pozostali w kontakcie z obcymi mocarstwami. Zoapatrywał on również fałszywe dokumenty przez stępców hitlerowskich, zbiegłych z obozów alianckich, oraz przemycił ich do amerykańskiej strefy Niemiec.

Oskarżony oświadczył w czasie przewodu sądowego, że zamierzał stworzyć w Austrii „ruch narodo-demokratyczny“. W skład tego ruchu miały wejść m. in. prawicowe skrzydła austriackiej partii ludowej i socjalistycznej oraz b. hitlerowcy. (w)

Delegaci Stronnictwa Ludowego w Budapeszcie

BUDAPESZT, 3.4 (PAP). W sobotę przybyła do Budapesztu na posiedzenie zarządu głównego Narodowej Partii Chłopskiej delegacja polska w składzie: prezes Stronnictwa Ludowego Baranowski i zastępca sekretarza generalnego Stronnictwa Ludowego poseł Juszkiewicz. Delegację witali na dworcu przedstawiciele kierownictwa Narodowej Partii Chłopskiej oraz poseł R. P. w Budapeszcie dr Fiderkiewicz.

Goście zagraniczni, przybyli na posiedzenie zarządu Narodowej Partii Chłopskiej, uczestniczą w niedziele w uroczystościach z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Węgier przez armię radziecką.

Trudności szwedzkiego handlu zagranicznego

SZTOKHOLM, 3.4. Cyfry szwedzkiego handlu zagranicznego za luty br. wykazały poważny spadek. Import zmniejszył się o 11,8 proc., zaś eksport — o 19,1 proc. Na skutek braku utzw. twardej waluty, tj. dolarów, franków szwajcarskich, pesetów argentyńskich i escudos portugalskich, Szwecja napotyka na trudności w odnawianiu dotychczasowych umów handlowych. Co gorzej, szereg korzystnych umów handlowych nie może być realizo-

wanych, gdyż Szwecja nie jest w stanie wywiązać się ze zobowiązań, przewidzianych układami płatniczymi z tymi państwami. W pierwszym rzędzie dotyczy to handlu z Belgią, Norwegią, Szwajcarią, Afryką Południową i anglosaskimi strefami okupacyjnymi w Niemczech.

Ukazanie się książki „Tajne dokumenty Watykanu“

RZYM, 3.4 (PAP). W dniu 3 bm. ukazały się w Rzymie pierwsze egzemplarze książki p. t. „Tajne dokumenty Watykanu“, która daje jaskrawy obraz polityki chrześcijańskiej demokracji od czasu wyzwolenia Włoch. Znajdują się w niej także liczne dane o pomocy udzielanej przez Waszyngton chrześcijańskiej demokracji i innym partiom antydemokratycznym, nie wyłączając faszystów.

Ponieważ ilość egzemplarzy znajdujących się w sprzedaży jest jeszcze bardzo mała, włoska prasa demokratyczna ogłasza dłuższe wyjątki poszczególnych dokumentów cytowanych w książce.

Nowe wyroki śmierci w Grecji

PARYŻ, 3.4 (PAP). Według informacji dzienników ateńskich, wyrokiem sądu wojskowego w Salonikach zostało skazanych na śmierć 11 demokratycznych działaczy Grecji. Pomiędzy skazanymi znajdują się 2 kobiety.

W kilku wierszach

— Departament Stanu odmówił wydania paszportu zagranicznego niedawno wybranemu posłowi do Izby Reprezentantów z ramienia amerykańskiej Partii Pracy — Leo Isaacsonowi. Isaacson zamierzał wziąć udział w międzynarodowej konferencji pomocy dla Grecji demokratycznej, która ma odbyć się w Paryżu w dniu 10 i 11 bm.

Statki te otrzymały nazwę „Prezydent Beneš“ i „Opawa“.

— Irena Joliot-Curie opuściła w piątek Stany Zjednoczone, udając się samolotem do Francji.

W czasie swego pobytu w Ameryce pani Joliot-Curie wygłosiła szereg przemówień i przeprowadziła rozmowy w celu poparcia Hiszpanii demokratycznej przez opinię amerykańską. Misją p. Joliot-Curie była zorganizowana przez amerykański „Komitet Antyfaszystowski“.

— Według doniesień agencji France Presse z Kairu, na drodze do piramid w pobliżu Kairu dokonano w biały dzień zamachu na premiera egipskiego, usiłując go zamordować. Rząd wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tysięcy funtów (około 4 i pół milionów franków) za dostarczenie informacji, które doprowadziłyby do ujęcia sprawców zamachu.

— Toczące się od pewnego czasu w Moskwie pertraktacje między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR i bułgarską delegacją handlową zakończyły się w dniu 1 bm. podpisaniem układu o wymianie handlowej i żeludze oraz porozumienia o wzajemnych dostawach towarów na rok 1948.

— Dnia 2 kwietnia bułgarska delegacja handlowa wyjechała z Moskwy.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że ponieważ konferencja ta ma na celu „udzielenie pomocy materialnej i moralnej powstańcom greckim“, nie należy w interesach rządu amerykańskiego wydawanie paszportów osobom, które pragną wziąć w niej udział.

W obradach weźmie udział ponad 60 delegatów, w tej liczbie przedstawicieli USA, W. Brytanii, Polski, Danii, Jugosławii, Belgii, Szwajcarii, Luksemburga i Australii.

— W sobotę rano zebrało się w Pradze 1100 delegatów z prowincji czeskiej republiki czechosłowackiej na konferencje Stowarzyszenia Młodzieży Czeskiej w Pradze celem omówienia dalszych zadań Stowarzyszenia, które jednocześnie obecnie cały czeski ruch młodzieżowy.

— Czeskosłowacki minister komunikacji odwołał czeski port rzeczny w Decinie, dokąd przybyły ostatnio z Holandii statki, które użyte zostaną przez czechosłowackie towarzystwo żeglowne na Odrze.

Przemówienie sekretarza generalnego PPS Cyrankiewicza

Wspólne zwycięstwo wspólnej sprawy
obu partii robotniczych

Przemawiając na zebraniu KC PPR i CKW PPS. Premier Cyrankiewicz przypomina, że jest to trzecie z kolei wspólne zebranie obu Komitetów Centralnych w okresie, który był stałym i konsekwentnym zbliżaniem się ideologicznym obu partii.

Pierwsze zebranie dotyczyło szczegółowej analizy sytuacji międzynarodowej. Stwierdzona została całkowita w zasadzie zgodność poglądów. Wyrazem tego były październikowe uchwały CKW PPS, które określały na tle powołania Biura Informacyjnego 9 partii Komunistycznych i robotniczych — zadania lewicy socjalistycznej w walce o jedność ruchu robotniczego w skali międzynarodowej.

Drugie z tych zebrań odbyte w grudniu roku ub. poświęcone było omówieniu wewnętrznej treści ideologicznej ruchu robotniczego w Polsce i organicznych a nie sztucznych elementów przysługujących o dalszym zbliżeniu ideologicznym obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce.

Okres przygotowania jedności — stwierdza mówca — jest dla oporników, dla prawicy okresem kapitulacji i bankructwa. Dla prawicy jedynym frontem był kombinacja lub taktyką przetrwania do „lepszych — według niej — czasów”. Fałszywe jest również upatrywanie w jedności organicznej zwycięstwa PPR nad PPS, zamiast wspólnego zwycięstwa wspólnej sprawy obu partii. Okres obecny jest logicznym przejściem do następnego, wyższego szczebla rozwoju ruchu robotniczego.

Z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — mówi dalej premier Cyrankiewicz — zbliża się tegoroczny obchód majowy. Z natury rzeczy obchód ten stanie się wstępem do wielkiej akcji zmierzającej do przeniesienia w masę hasła i postulatów tego nowego etapu.

Każdy z 1-majowych obchodów w Polsce wyzwolonej miał zawsze swój określony charakter polityczny. W r. 1945 pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa nad hitlerem. Rok 1946 zamykał już okres wstępnego wysiłku budowania podstaw Polski Ludowej a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali między narodowej. Święto miało wówczas pod znakiem walki z siłami reakcji. Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacją mas do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL mikołajczykowskiej obcej a genty.

Zwycięstwo wyborcze 19 stycznia święciliśmy 1 maja 1947 r.

Wchodzimy w nowy etap historyczny

Każde z tych trzech świąt majowych miało swe specyficzne oblicze. Obchody majowe w Polsce wyzwolonej zachowały dzięki temu właściwy charakter święta walki, mobilizacji ideowej mas i przegądu do dorobku połączonego zawsze z wyznaczeniem następnego obiektu natarcia. Uniknęliśmy dzięki temu niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany święta majowego w galówkę.

Święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silniej zbierającej się współpracy obu odłamów ruchu robotniczego. Założeniem polityki proletariackiej w wyzwolonej Polsce stał się od pierwszej chwili jednolity front. W perspektywie była przed nami jedność organiczna. Jednolity front był tej jedności sokoła, a obchody majowe okresowymi egzaminami przechodzenia z roku na rok na coraz wyższy szczebel kształcenia świadomości mas.

Przez te trzy lata dojrzała w obu partiach — mówi Premier Cyrankiewicz — świadomość mas. Probiezmem procesu dojrzewania jedności organicznej nie jest czas, lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas ludowych. Nasza polska droga nie była dziełem przypadku. Formy rozwojowe tej drogi określały warunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa. Potrafiłszy te warunki odczytać i prze-

kładac na język praktyki politycznej.

Jeżeli uznaliśmy zgodnie — podkreśla premier Cyrankiewicz — że nadszedł czas, by zasymulować masom polskim wejście w nowy e-

tap historyczny, to nie dlatego, że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wyliczyliśmy, iż koszty utrzymywania dwóch aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków wewnętrznych i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyły w nas przekonanie, że czas jest właściwy.

Premier Cyrankiewicz rzuca hasło obchodu majowego w r. 1948 w sformułowaniu wicepremiera Gomulki—Wiesława: Niech żyje jednolity front wiodący do zjednocze-

nia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

Koncepcja jednolitego frontu — własnością najszerzych mas

Mówca stwierdza, że w Polsce nastąpiło wyraźne okrzepnięcie i całkowite ustabilizowanie się form ustrojowych demokracji ludowej. Do najszerzych warstw społeczeństwa przeniknęła świadomość, że demokracja ludowa jest trwałą formą ustroju, ewoluującą do socjalizmu. W szeregach ruchu robotniczego przyswojono sobie w pełni świad-

omość, że jednolity front nie jest w Polsce koniunkturalnym sojuszem taktycznym, lecz podstawową koncepcją polityczną. Wrocławski kongres PPS był wyraźną manifestacją pełnego zrozumienia istoty koncepcji jednolito-frontowej jako dogmatu politycznego, podmuruwającego przyszłą jedność organiczną. Gdy ta koncepcja jednolitego frontu stała się własnością najszerzych mas — otworzyły się perspektywy wstąpienia na następny etap. Stwierdzamy, że tak się właśnie stało.

Premier podkreśla dalej ogromny postęp gospodarczy Polski, stwierdzając, że nasze formy gospodarcze weszły dziś w krew i świadomość każdego człowieka w Polsce i stanowią stały element świadomości obrzymiej większości społeczeństwa.

W ten sposób dojrzały obiektywne i subiektywne warunki dla nowego etapu. Z chwilą, gdy formy ustrojowe i gospodarcze Polski Ludowej oraz ich kierunek rozwoju wystały się w świadomości ogółu społeczeństwa wielkościami stałymi — z tą chwilą koncepcja złączenia nurtów robotniczych w organiczną całość będzie oddziaływać w kierunku dalszego rozszerzenia bazy społecznej.

Gdy nowa zjednoczona partia klasy robotniczej nie będzie likwidacją jednej na rzecz drugiej, lecz połączy w sobie wszystkie pozytywne i nieprzemijające wartości dorobku i PPR i PPS — zdoła ona po myślnie spełnić swe funkcje asymilacyjne w stosunku do całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, przy równoczesnej oczywiście eliminacji prawicy.

To jest odpowiedź polskiej klasy robotniczej

Z kolei premier przechodzi do analizy sytuacji międzynarodowej, podkreślając, że linia podziału w ruchu robotniczym zarysowuje się pod wpływem wzmagającego się nacisku ofensywy reakcji międzynarodowej z ostrą wyrazistością. Prawica socjalistyczna odeszła biegiem po za swoje najbardziej prawe skrzydło, włączając w nurt amerykańskiego imperializmu. Natarcie ofensywy imperializmu amerykańskiego poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla, blok zachodni, to wszystko zaostriżyło silnie sytuację międzynarodową. Dla najszerzych mas społeczeństwa polskiego stało się znówu rzeczą jasną, że pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, trwałość naszych granic zachodnich, możliwość kontynuowania dzieła odbudowy, cała nasza przyszłość zawisa nad siłą oporu obozu pokojowego, którego centrum żywotne stanowią ZSRR i grupowane wokół niego demokracje ludowe. Innymi słowy bezpieczeństwo, niepodległość, całość terytorialna i sambył Polski staje się jednoznacznie ze zwycięstwem obozu postępu i rewolucji społecznej.

Z tej analizy wynikają wszystkie wskazania na jutro i wszystkie hasła demonstracji majowych tego roku, z przodującym hasłem zjednoczenia obu partii.

Dlatego też oba Komitety Centralne ustalają, że najbardziej istotną treścią tegoroczną manifestacji 1-majowej jest wznesienie przez masy członków obu partii hasła marszu do zjednoczenia PPS i PPR w jedną nową partię klasy robotniczej.

To jest odpowiedź klasy robotniczej na ofensywę kapitalizmu, na próby rozbicia Światowej Federacji Zw Zawodowych, na próby odbudowy Niemiec, jako potęg zwróconej przeciw nam i innym narodom pokojowym.

Tegoroczne święto 1-majowe — kończy premier Cyrankiewicz — będzie manifestacją jedności narodu polskiego, zbudowanej na fundamentach jedności klasy robotniczej. Będzie manifestacją całego narodu pod hasłem walki o pokój i postęp przeciw międzynarodowej reakcji i współpracującej z nią prawicy socjalistycznej.

Przemówienie generalnego sekretarza PPR Gomulki—Wiesława

Budowa wspólnego gmachu urosła do znaczenia symbolu

Od chwili, gdy kierownictwa PPS i PPR postawiły publicznie przed klasą robotniczą zagadnienie jedności organicznej — sprawa ta nie schodzi z porządku dziennej działalności obu partii. Żyjemy

Toczą się na ten temat ożywione dyskusje, odbywają się liczne zebrania poświęcone tej sprawie, zewsząd napływają uchwały akceptujące linię polityczną kierownictwa obu partii, prowadzącą do ostatecznej likwidacji podziału politycznego w polskim ruchu robotniczym. Chociaż ani KO PPR ani CKW PPS nie widzą obecnie konieczności wyznaczania określonego terminu — nie ulega dla nikogo wątpliwości, że ku zjednoczeniu obu partii zbliżamy się szybko.

Do licznych zagadnień, jakie w związku z tym powstają, należy sprawa gmachu dla przyszłych władz centralnych zjednoczonej partii. Nie jest to sprawa drobna. W naszych warunkach sprawa ta jest ważnym ogniwem w całościakcie akcji zjednoczeniowej i przy właściwym ujęciu może przyczynić się w poważnej mierze do zespolenia szeregów obu partii. Dla władz centralnych nowej partii potrzebny jest nowy gmach, no wa siedziba w stolicy kraju. Dotychczasowe siedziby tak KO PPR jak też CKW PPS nie są przystosowane do potrzeb centralnej siedziby zjednoczonej partii, ponadto zaś budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który nacznie będzie wyrażać wspólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia.

Uważamy, że należy przystąpić możliwie jak najszybciej do budowy nowej, centralnej siedziby zjednoczonej partii, tym bardziej, że obecne gmachy CKW PPS i KC PPR są zbyt szczerpie nawet dla obecnych potrzeb i z trudem mieszczą kierownictwa obydwu partii.

Stworzenie materialnego symbolu nowej partii jest bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej. I chociaż ta okoliczność nie może mieć żadnego wpływu na ideologiczno-polityczne oblicze przyszłej partii — tym niemniej odgrywa ona poważną rolę w procesie przetrwania się jednolitego frontu w jedność organiczną, przyczyniając się do zniesienia uczuciowej linii podziału między PPR-owcami i PPS-owcami.

Równe prawa — równe obowiązki

członkowie obydwu partii uświadamiają sobie, że w wyniku zjednoczenia PPR i PPS powstanie nowa partia oparta na ideologii marksistowskiej. Jest to jasne i nie budzi wątpliwości. Jednak pewną część członków z trudem umysłamiw sobie swoją pozycję w przyszłej partii. Trudno im już dzisiaj zrozumieć i przyswoić sobie rzeczywisty obraz tej nowej partii. Przechodzenie od starego do nowego, nawet z gorszego w lepsze, na-

trafia często na psychiczne hamulce, które tkwią w sile przyzwyczajenia. To też kierownictwa obu partii nie powinny niczego zaniedbać co może przyczynić się do usunięcia tego rodzaju przeszkód na drodze do jedności.

Nową, zjednoczoną partię budują i zbudują tak członkowie PPR, jak i PPS. Jedność organiczna nie oznacza bynajmniej wchłonięcia PPS przez PPR — jak mówią niektórzy PPS-owcy — lecz stwarzanie nowej, większej i silniejszej partii, w której wszyscy członkowie korzystać będą z równych praw i mieć muszą równe obowiązki. Zrozumienie tego zarówno przez PPS-owców jak i PPR-owców jest konieczne dla wytworzenia jak najłepszego klimatu w kampanii zjednoczeniowej. Nie oddajmy dobrej przysługi sprawie jedności ei PPR-owcy, którzy nie dostrzegają wspólnego zwycięstwa PPR i PPS, a widzą tylko zwycięstwo PPR. Takie stanowisko jest z gruntu fałszywe, hamuje proces zjednoczeniowy ułatwia działalność elementom antyjednościowym, dowodzi niezrozumienia istoty przyszłej zjednoczonej partii.

Kształtowanie się jedności organicznej jest wyrazem wspólnego dorobku zarówno Polskiej Partii Robotniczej, jak i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Teorie wchłonięcia PPS przez PPR rozpowszechniają epigoni WRN i piśsudczycy w szeregach PPS, jak też różne karierowiczowskie i koniunkturalne elementy. PPR nie ma zamiaru i nie może nikogo „wchłaniać”, nie może też nikogo przyswajać do wstępowania w jej szeregi. Rozwiązanie problemu jedności mieści się tylko na płaszczyźnie ideologiczno-politycznej.

PPR dążąc do jedności organicznej nie może zamknąć oczu na prawicowe antyjednościowe elementy w szeregach PPS, tak samo jak nie toleruje we własnych szeregach elementów obcych ideologicznie partyjnej i interesom klasy robotniczej. Lecz pojedyncze drzewa nie przesłaniają nam widoku na cały las. W szeregach PPS tak samo jak w szeregach PPR są synowie i córki polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego. Opieramy się na tej samej bazie społecznej, działamy w jednym i tym samym środowisku, w imię jednakowych celów.

Wspólny dom dla wszystkich

PPR-owcy będą cieszyć się z każdego dzielnego, zdolnego i ofiarnego towarzysza, jakich nie mało jest w PPS. Zjednoczona partia stanowić będzie wspólny dom dla wszystkich, którzy znajdują się w jej szeregach. Dlatego też nie lepiej nie może symbolizować wspólnego

wkładu w dzieło budowy zjednoczonej partii, jak wspólne zbudowanie nowego gmachu dla jej centralnych władz. W ten sposób potrzeba zbudowania nowej centralnej siedziby zjednoczonej partii łączy się z akcją pogłębiania idei jedności wśród PPS-owców i PPR-owców.

Tak jak utworzenie nowej partii winno być dziełem półtoramilionowej armii członków PPR i PPS, tak zbudowanie jej siedziby winno być rezultatem ofiarności tej wielkiej armii partyjnej. Środkina ten cel, które mogą się zbliżyć do sumy 1 miliarda zł., trzeba zebrać wśród naszych członków.

Wierzmy, że wszyscy zwolennicy jedności przychylnie odniosą się do tej sprawy i każdy opodatkuje się w miarę swych możliwości. Akcja zbiórkowa będzie rozciągnięta na dłuższy okres, aby każdy członek mógł wpłacić przypadającą na niego sumę w ratach.

Akcja zbiórkowa nosić będzie charakter głosowania członków obu partii, które w pewnym sensie akceptuje sprawę jedności organicznej.

Mówca przedstawia następnie pokrótce szczegóły techniczne akcji zbiórkowej, które będą opracowane przez powołane w tym celu instancje międzypartyjne. Praktycznie przygotowanie do akcji zbiórkowej należałoby rozpocząć bezwzględnie. Należy wybrać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonej Partii, złożony z trzech członków PPR i trzech członków PPS. Pierwszym zadaniem Komitetu byłoby zatwierdzenie planu gmachu i miejsca jego budowy oraz ustalenia form akcji zbiórkowej. Następnie obie partie przystąpią do zbiórki wśród swoich członków.

W zakończeniu swego przemówienia Sekretarz Generalny PPR stwierdza, że przyszła partia skupi w swych szeregach najbardziej świadomą i ofiarną część klasy robotniczej i całego świata pracy, będzie partią zahartowanych budowniczych i bojowników Polski Ludowej, poprowadzi masy pracujące do nowych zwycięstw i do lepszego jutra. Będzie to czołowa partia narodu polskiego, współpracująca z innymi stronnictwami demokratycznymi.

Klasa robotnicza czynami swymi dowiodła wielkiej ofiarności tak w walce o wyzwolenie Polski jak i o odrodzenie jej państwowości na podstawach demokracji ludowej. W służbie ojczyźnie wysunęła się na czoło narodu. Budowa wspólnego gmachu zniszczonej stolicy, kosztem dobrowolnych składek członków obu partii, stanie się nowym, widomym wyrazem jej konstruktywnych dążeń. Nowy gmach będzie nie tylko symbolem wspólnego wkładu w historyczne zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, lecz symbolizować będzie również szczerne tradycje obu partii, które złożyły u podstaw jedności organicznej Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przygotowanie do obchodu 1 Maja

Niepodległość i dobrobyt Polski zależą od siły ruchu robotniczego

Na posiedzeniu Centralnych Komitetów obu partii robotniczych została uchwalona przedłożona przez Premiera Cyrankiewicza rezolucja, w której czytamy:

1) Doświadczenia przeszło trzech lat, jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie niepodległości i zdobyciu demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partii robotniczych. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wtrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustroju Polski Ludowej. Ruch robotniczy Polski wkroczył obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jednolitej organizacji, wiodącej poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej. Ten naturalny proces zjednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na fundamen-

ciego świata, wzmogła się ostatnio. Doktryna Trumana i plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarznienia woli ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojenni szukają sojuszników wśród reakcyjnych i faszystowskich sił we wszystkich krajach i wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie hysterii wojennej — wszystko to zmierza do wydarcia ludom Europy zdobyci narodowych i społecznych, wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Ró-

wnocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Obóz pokoju, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, rośnie w siły i zdecydowaną polityką obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów.

4) W obliczu wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed Narodem Polskim — interes Państwa Polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zżarcie szeregów mas pracujących i wzmocnienie ich aktywności.

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii 1-majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy.

Uchwała w sprawie budowy gmachu pod przyszłą siedzibę Zjednoczonych Partii

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, zebrawszy się na wspólne posiedzenie, odbyte w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1948 r., postanawiają:

1) Przystąpić do budowy w Warszawie wspólnego gmachu, przeznaczanego na przyszłą siedzibę centralną nowej Partii, która powstanie we właściwym czasie w wyniku połączenia się PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

2) powołać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonych Partii w osobach:

a) z ramienia Polskiej Partii Robotniczej: tow. Władysława Gomułki, 2) tow. Mariana Spychalskiego, 3) tow. Zenona Kłiszko;

b) z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej: 1) tow. Józefa Cyrankiewicza, 2) tow. Michała Kaczorowski, 3) tow. Stefana Arskiego;

i polecić mu rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą, związaną z akcją budowy.

3) Wezwać wszystkie organizacje partyjne PPR i PPS do zorganizowania i przeprowadzenia akcji zbiorów pieniężnych w formie dobrowolnego opodatkowania się członków obu partii w wysokości niezbędnej dla pokrycia kosztów budowy wspólnego gmachu.

Podjmując decyzję budowy gmachu pod przyszłą siedzibę Zjednoczonych Partii, kierownictwa PPR i PPS pragną dać wyraz swoim dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obu partii, prowadzącej konsekwentnie do organicznego zjednoczenia oraz przez wspólną budowę gmachu pragną podkreślić i zadokumentować wspólny wkład półtoramilionowej rzeszy peperców i pepesowców w dzieło budowy zjednoczonej partii.

Posiedzenie Rady Państwa

Dnia 3 bm. Rada Państwa na swym kolejnym posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta RP zatwierdziła szereg rządowych projektów dekretów.

Rada Państwa podjęła również uchwałę w sprawie organizacji Zarządu Samorządowego Funduszu Wyrównawczego oraz zasad udzielania dotacji i pożyczek.

Nowi laureaci nagród stalinowskich

W Moskwie ogłoszone zostało postanowienie Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania nagród Stalinowskich za wybitne utwory w dziedzinie poezji, prozy, dramaturgii, krytyki literackiej oraz sztuki kinematograficznej w roku ubiegłym. W sumie przyznano 14 pierwszych nagród w wysokości po 100.000 rubli każda, 21 drugich nagród po 50.000 rubli i 7 trzecich po 25.000 rubli.

Pierwszą nagrodę w dziedzinie prozy przyznano Ilii Erenburgowi za jego wielką epopeę pt. „Nawałnica”, poświęconą ostatniej wojnie. Pierwszą nagrodę otrzymali również pisarze Piotr Pawlenko za powieść „Szczęście” oraz Michał Bubiennow za powieść p. t. „Biała brzoza”.

Pierwsze nagrody za utwory poetyckie otrzymali Mikołaj Grybaczow za poemat p. t. „Kolchoz — Bolszewik”, niedawno zmarły młody poeta Aleksiej Niedogonow za poemat „Sztandar nad radą wiejską” i ukraiński poeta Włodzimierz Sosiura za zbiór wierszy p. t. „By szumiały sady”.

W dziedzinie dramaturgii pierwszą nagrodę przyznano estońskiemu dramaturgowi Jakobsonowi za sztukę p. t. „Walka bez linii frontu” oraz dramaturgowi Romaszowowi za sztukę p. t. „Wielka siła”.

Po raz pierwszy w roku bieżącym przyznano również nagrody Stalinowskie za prace z dziedziny krytyki artystycznej — literackiej, a mianowicie — kompozytorowi Asafjewi za dzieło p. t. „Glinka”, Profielczkinej za pracę p. t. „Grinbojedow i dekabrysty” oraz prof. Mejlachowowi za książkę p. t. „Lenin i zagadnienia literatury rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku”.

Pierwsze nagrody w dziedzinie filmu przyznano reżyserowi Prjewcowi i pozostałym twórcom i wykonawcom nowego filmu kolorowego p. t. „Opowieść o ziemi sybirskiej”, reżyserowi Dońskiemu i artystce Mareckiej oraz pozostałym twórcom filmu p. t. „Nauczycielka wiejska”, reżyserowi Romnowi i pozostałym twórcom i wykonawcom filmu p. t. „Zagadnienie rosyjskie”.

Oświadczenie min. Grosza w Genewie

Piętnowanie podżegaczy wojennych najważniejszym zadaniem prasy

GENEWA, 3.3 (PAP). Komisja nr. 4, mająca charakter prawniczy, zajmowała się dotychczas dwiema sprawami, a mianowicie: sprawą oszczerstwa dziennikarskiego oraz racją praw człowieka.

Delegacja polska zaproponowała rozszerzenie pojęcia oszczerstwa indywidualnego na pojęcie oszczerstwa zbiorowego wobec państw, ras, narodów i religii. Delegacja radziecka zaproponowała inną redakcję gwarantującą konkretne prawo człowieka do informacji postępowej i pokojowej, zwróconej przeciw szerzycielom nienawiści rasowych, narodowościowych i religijnych. Delegacja polska zaproponowała dołączenie poprawki, zapewniającej równość, przy korzystaniu z materialnych środków informowania. Równość używania środków technicznych informacji gwarantowałyby prawo wolności człowieka do wyrażania swych poglądów.

Na wstępie obrad komisji nr 1, zajmującej się podstawowymi zasadami wolności prasy, informacji oraz zagadnieniami ogólnymi, dyskutowano nad dalszymi poprawkami radzieckimi do rezolucji amerykańskiej. Poprawki radzieckie zmierzają do potępienia faszyzmu, podżegaczy wojennych i dyskryminacji rasowych, narodowych, religijnych itp. Mówiąc o ogólnych zadaniach informacji, Bogomolow jako główny jej cel wskazał demaskowanie podżegaczy wojennych, siewców nienawiści rasowej, religijnej i narodowościowej.

Delegat polski minister Grosz

podtrzymał poprawkę radziecką. Zagadnienie podżegaczy wojennych — powiedział min. Grosz — jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą ze względu na panującą w szeregach krajów zachodnich histerię wojenną. Narody, które my tu reprezentujemy, oczekują od nas konkretnych decyzji przeciw podżegaczom wojennym. Mówiąc o celach konferencji, delegat polski podkreślił, że jest to konferencja polityczna, po której narody spodziewają się, że doprowadzi do uzyskania porozumienia, chociażby w niewielkim zakresie. Ze względu na ten cel min. Grosz ponowił apel o wprowadzenie do rezolucji tych momentów, tylko co do których zdania delegacji są zgodne. Podkreślając, że na konferencji nie padł ani jeden głos w obronie podżegaczy wojennych, ani w obronie wielkich monopolów prasowych, delegat polski oświadczył, że te właśnie zagadnienia należy wstawić do proponowanej rezolucji, tym bardziej, że odpowiadają one jednolitej rezolucji ogólnego Zgromadzenia ONZ.

Na komisji nr. 3, zajmującej się sprawami wolności publikacji i zbie-

renia informacji, dyskutowano nad wnioskiem francuskim w sprawie pomocy w zakresie zaopatrywania w sprzęt techniczny, służący do celów informacji dla krajów zniszczonych przez wojnę oraz rozważano poprawkę Pakistanu o rozszerzeniu tej pomocy na kraje zacofane w rozwoju technicznym.

Delegat polski Konopka poparł wniosek francuski wraz z poprawką Pakistanu, przypominając uchwałę UNESCO w sprawie pomocy krajom zniszczonym przez wojnę. Mówca wyraził przy tym pełne zrozumienie dla trudnej sytuacji prasy w Anglii i Francji i przedstawił wysiłki Polski w odbudowie technicznej bazy prasowej oraz plany na przyszłość w tym zakresie. Delegat polski podkreślił, że popiera poprawkę Pakistanu w przekonaniu, że trzeba przyjąć z pomocą zacofanym w rozwoju technicznym wielkim narodom Azji.

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskiem francuskim z poprawką Pakistanu. Wniosek został przyjęty wszystkimi głosami przy 2 wstrzymujących się. (w)

Wiec w sprawie walczącej Palestyny

W sali „Roma” w Warszawie odbył się w dniu 3 bm. wiec w sprawie Palestyny. Na wiec przybyły delegacje stronnictw demokratycznych, przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych oraz wybitni przedstawiciele literatury i nauki polskiej.

W imieniu zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polski-Palestynskiej zabrał wiec prof. dr Jan Rostafiński. W imieniu Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych przemówił minister Włodzimierz Sokorski, który określił walkę o suwerenność i niepodległość narodu żydowskiego w Palestynie, dążącego do zgodnego współżycia z narodem arabskim, jako jedno z ogniw walki narodów o wyzwolenie. Minister Sokorski skrytykował ostro cofnięcie poparcia Stanów Zjednoczonych dla uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych o utworzeniu dwóch niezależnych państw w Palestynie: żydowskiego i arabskiego. Obecnie, kiedy sprawa ta znalazła się na powtórnie na forum ONZ, nie może ona być dla nikogo obojętna. Polacy dobrze rozumieją, że walka o wyzwolenie narodowe trwać będzie dopóty, dopóki pozostanie bodaj jeden kraj uciemiężony.

Przemawiali następnie przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych, solidaryzując się z walczącymi o wyzwolenie Palestyny. Prezes Centralnego Komitetu Żydów Polskich dr Adolf Berman oraz przedstawiciel Walczącej Palestyny p. Iechak Palgi w krótkich przemówieniach zobrazowali sytuację w Palestynie, powstałą na sku-

tek międzynarodowych rozgrywek imperializmu anglosaskiego.

W przyjętej przez aklamację rezolucji zebrani przesyłają pozdrowienie bojownikom walczącym w Palestynie z imperialistyczną i feudalną przemocą oraz wyrażają solidarność z walką narodu żydowskiego o niepodległość i demokratyczne państwo żydowskie w Palestynie. „Zebrani — czytamy w rezolucji — protestują przeciwko imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do stopniowania uchwały ONZ, powziętej w sprawie utworzenia dwóch niepodległych państw — żydowskiego i arabskiego”. W zakończeniu rezolucji zebrani wyrażają najwyższe uznanie rządowi Rzeczypospolitej oraz państwu demokratycznym ze Związkiem Radzieckim na czele za głęboką humanitarną i słuszną stanowisko w sprawie Palestyny oraz zwracają się do rządu Rzeczypospolitej z gorącym apelem, aby nadal udzielał stanowczego poparcia uchwał ONZ i przeciwstawiał się jakimkolwiek próbom zmiany tej decyzji.

Minister Erban w Warszawie

W dniu 3 bm. przybył do Warszawy czeskosłowacki minister opieki społecznej p. Evzen Erban.

Ministra Erbana powitali na lotnisku: minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek, dyrektor departamentu Ubezpieczeń Społecznych i szef delegacji polskiej do rokowań z Czechosłowacją Mordęński, chargé d'affaires Czechosłowacji w Warszawie Smetana na

czelu członków ambasady.

Wraz z ministrem Erbanem przybył z Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret.

Jak wiadomo, celem przyjazdu ministra Erbana jest odbycie rokowań w sprawie zawarcia umów o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej oraz o ubezpieczeniu społecznym.

Pierwszy nit do pierwszego polskiego węglorodowca

Trzecia rocznica odzyskania Gdańska i Gdyni zbiegła się z uroczystościami założenia stępki pierwsze go statku dalekomorskiego w kraju. W uroczystościach gdańskich wzięli m. in. udział: wicepremier Korzycki, min. Rapacki, wicemin. Petrusiewicz, admirał Sztayer oraz przedstawiciele ministerstw.

Min. Rapacki oraz przedstawiciel linii żegludowej Gdynia — Ameryka wbił pierwszy nit do pierwszego węglorodowca polskiego, który ma być wybudowany w stoczni gdańskiej. Po dokonaniu tego aktu min. Rapacki melduje wicepremierowi Korzyckiemu, że praca przy pierwszym statku dalekomorskim została rozpoczęta.

Z kolei min. Rapacki wygłosił przemówienie, w którym nakreślił plan pracy stoczni polskich do 1956 r. Min. Rapacki m. in. powiedział:

„Będziemy modernizować obecną naszą flotę, budować nowe jednostki i zastępować stare i zużyte, albo niedostawiane do naszych polskich potrzeb — nowymi. Do 1953 r. będziemy zmierzać, aby tabor polskiej floty handlowej wzrósł do pół miliona ton wyporności. Od

r. 1953. poczynając główny wysiłek nasz skierujemy na budowę statków i frachtowych, które wzmocnią naszą pozycję w eksporcie węgla i w imporcie rudy. Chcemy, aby w roku 1956-57 około 1/3 drobnicy przechodzącej przez nasze porty żeglowała pod polską banderą. Chcemy, aby w tym samym czasie około jedna dziesiąta towarów masowych było przywożone na polskich statkach”.

Następnie przemówił do zebranych wicepremier Korzycki, który na zakończenie powiedział:

„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz w imieniu własnym pragnę wam podziękować za dotychczasowy trud i wysiłek włożony w tak ważną dziedzinę naszego odcinka przemysłowego. Jakim jest budowa i rozbudowa naszej floty morskiej”.

Po przemówieniach obecni na uroczystości goście zwiedzili stocznice gdańskie. W doku nr 2 spuszczone zostały na wodę w tym dniu statek motorowy „Warta”, który został całkowicie odremontowany w stoczni gdańskiej.

Rozbudowany przemysł elektrotechniczny zaspokoi potrzeby kraju

WOJNA poczyniła w polskim przemyśle elektrotechnicznym olbrzymie szkody. Ogólne zmniejszenie potencjału produkcyjnego objęło ok. 120 fabryk, a więc ponad 50 proc. zakładów tego przemysłu. Dziś po trzech latach planowej gospodarki i odbudowy stwierdzić możemy obiektywnie, iż przemysł ten wkroczył już na drogę pełnego rozwoju.

Przemysł elektrotechniczny rozpoczął swój start w wyjątkowo trudnych warunkach. Zdolność produkcyjna w momencie zakończenia działań wojennych nie przekraczała 15 proc. przedwojennej zdolności produkcyjnej.

Wysiłki czynników kierowniczych Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego poszły w czterech zasadniczych kierunkach: szybkiego uruchomienia ocalałych fabryk, odbudowy, częściowo zniszczonych zakładów, rewindykacji wywiezionych przez okupanta maszyn oraz przejścia i zabezpieczenia zakładów na Ziemiach Odzyskanych.

Na specjalną uwagę zasługują wysiłki dokonane przy uruchamianiu przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych. Centralny Zarząd przejął tu całkowicie zniszczone i pozbawione sprzętu zakłady, za wyjątkiem kilku mniejszych fabryk, które nie przedstawiały większego znaczenia dla produkcji. Cały wysiłek skierowany był więc przede wszystkim na scalenie niektórych fabryk, skompletowanie w nich maszyn i urządzeń oraz sprowadzenie kadr pracowniczych.

CENTRUM PRODUKCJI

O dynamice rozwojowej przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych świadczą mogą najlepiej cyfry. W styczniu 1946 r. wyprodukowano tu artykułów elektro-technicznych za sumę 132 tys. zł, przedwojennych. W r. 1947 przeciętnie miesięcznej produkcji przekroczyła już milion zł. Łączna wartość artykułów wyprodukowanych w roku 1947 w fabrykach przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych wyniosła blisko 14 milionów zł. przedwojennych.

Szerzy wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, o wyjątkowym znaczeniu dla rozwoju gospodarki polskiej, produkuje się wyłącznie na terenie Ziemi Odzyskanych głównie na Dolnym Śląsku. Należy tu wymienić aparaty przekątnikowe, liczniki i zegary elektryczne, jak również lampy i odbiorniki radiowe. Używane obecnie na kolejach dworcach i ulicach miast popularne zegary są produkcji dolnośląskiej Dolny Śląsk posiada w chwili obecnej poza czterema fabrykami maszyn elektrycznych, dwie fabryki aparatów elektrycznych i jedną wytwórnię urządzeń teletechnicznych.

W wyniku zawartej ostatnio umowy licencyjnej z holenderską firmą Philips, Państwowa Wytwórnia Lamp Radiowych przystępuje obecnie do produkcji lamp radiowych wysokiej jakości wszelkich typów. Dzierżoniów, który stanowi ośrodek przemysłu radiotechnicznego obejmuje całą produkcję polską w

Masowa produkcja fabryki maszyn górniczych

(am) W ostatnich dniach fabryka maszyn w Piotrowicach przystąpiła do masowej produkcji walców transportowych dla górnictwa zwiększając jednocześnie produkcję motorów o napędzie sprężonym powietrzem używanych do kół ławrotów. W roku ub. produkowano 5 motorów miesięcznie, obecnie liczba ta wzrosła do 30-tu na miesiąc.

W planie długofalowym przewidziana jest dalsza rozbudowa fabryki.

Dotychczasowa hala nie może pomieścić wszystkich maszyn, wobec czego przystąpiono do budowy nowej.

Przed przeszło rokiem fabryka oddała do użytku pierwszą wykonaną w Polsce wrębówkę precyzyjną, która usprawnia i ułatwia wydobycie węgla. W roku bież. Piotrowice dostarcza kopalniom ponad 200 wrębówek, nie licząc szeregu innych maszyn i sprzętu górnictwa. Jednocześnie fabryka produkuje także części zapasowe do wrębówek przede wszystkim koła zębate. Pozwoli to na uruchomienie 30 dalszych wrębówek, które były pozbawione tych części

tej dziedzinie. Drugi wielki ośrodek przemysłu elektrotechnicznego powstaje we Wrocławiu. Będzie to jedyny w Polsce ośrodek produkcji wielkich maszyn elektrycznych dla przemysłu i energetyki. Odbudowa na Państwowa Fabryka Liczników i Zegarów w Świdnicy produkuje już dziś blisko pół tysiąca liczników elektrycznych dziennie i pokrywa całkowicie zapotrzebowanie krajowe, a nawet część produkcji może już eksportować.

O NOWE KADRY

Rozwój produkcji i budowa nowych zakładów przemysłu elektrotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych uzależnione są od stałych inwestycji oraz od wzbogacenia kadr robotniczych wykwalifikowanym materiałem ludzkim.

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego prowadzi w chwili obecnej 15 szkół zawodowych (6 gimnazjów i 9 szkół przemysłowych). Ogółem CZPEL grupuje w podległych sobie szkołach około 2 tysiące uczniów. Szkoły elektrotechniczne kształcą młodzież w kilku zasadniczych kierunkach ze szczególnym uwzględnieniem elektrotechniki i mechaniki, te dwie dziedziny bowiem stanowią podstawę produkcji sprzętu i maszyn elektrycznych.

Szkolenie zawodowe obejmuje również wkrótce poważne ilości kobiet zatrudnionych w przemyśle elektrotechnicznym. W ramach ogólnej polityki szkoleniowej Min. Przemysłu i Handlu, idącej między innymi w kierunku zwiększenia udziału kobiet — techników w kierownictwie produkcją, CZPEL przystępuje do szkolenia zawodowego kobiet na większą skalę. Już w r. b. przewiduje się przeszkolenie blisko 200 kobiet, głównie w gimnazjum radio-technicznym w Dzierżoniowie.

ZDZISŁAW EGGERS

Miliardy w serwatce

Według ustalonego planu mleczarnie mają skupić w r. b. 590 mln. litrów mleka. Z ilości tej około 25 milionów litrów ma być przeznaczonych na wyrób serów pełnotłustych.

Po przerobieniu ilości tej otrzymamy około 2.100 ton sera, reszta zaś, czyli około 22 i pół miliona litrów, to serwatka, która obecnie jest u nas bezużyteczna. Tymczasem razem z tą serwatką tracimy ponad miliard złotych. Tyle bowiem wynosi obecna cennikowa wartość cukru mlekowego który zawiera serwatka.

Cyfra, które do takiego stwierdzenia prowadzą są bardzo wymowne. Z każdego stu litrów serwatki wydobywa się 3,5 kg cukru mlekowego. Cena tego cukru na użytek aptek i drogerii wynosi w tej chwili 1.500 złotych za kilogram. Tona — półtora miliona złotych. Z obecnie tylko na sery przeznaczono mleka, czyli z 25 milionów litrów, można wydobyć 787,5 tony cukru mlekowego, wartości 1 miliard 186 milionów złotych.

Tyle teoria. W praktyce zapotrzebowanie na cukier mlekowy w kraju wynosiło w roku 1938 około 50 ton dla aptek i drogerii oraz 250 ton dla przemysłu spożywczego. Czyli, że przy obecnej małej produkcji serów i

PMT przekroczył plan produkcji

W marcu b. r. wytwórnia Polskiego Monopoli Tytoniowego wykonała plan produkcji w 103,7%.

Wyprodukowano jeden miliard trzydzieści siedem milionów sztuk papierosów, zamiast planowanego

Pierwsza płuczka barytowa w górnictwie polskim

(am) Pracownicy kopalni „Miechowice” inż. Podoba, inż. Granicz-

ny i robotnicy Schenk i Liczba uruchomili ostatnio zaprojektowaną przez siebie „płuczka barytowa”. Jest to pierwsza tego typu płuczka w kopalniach polskich. Zastosowanie jej pozwala na obniżenie do minimum zanieczyszczenia węgla. Na kopalni „Miechowice” zanieczyszczenie węgla spadło przy użyciu tej nowej płuczki poniżej 1 proc.

Według opinii Instytutu Naukowo-Badawczego przemysłu węglowego płuczka barytowa rozwiązuje jeden z najważniejszych problemów produkcji węgla. Pokonanie — bez pomocy zagranicy — trudności związanych z tym nowym usprawnieniem produkcji w przemyśle węglowym jest chlubnym świadectwem, dla polskiego inżyniera i technika.

Polski cynk na rynkach zagranicznych

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych eksportuje swoje wyroby w formie cynku surowego w płytach, cynku rafinowanego z cynku czystego t.zw. „New Jersey”, w szczególności zaś w postaci blach cynkowych. Znaczne ilości cynku przerabia się na biel cynkową, której produkcja po zaspokojeniu potrzeb rynku krajowego przeznaczona jest również na wywóz za granicę. Zjednoczenie eksportuje nie

tylko w ramach między państwowych umów handlowych, lecz wywozi również na inne rynki, z którymi transakcje wykonuje się za wolne dewizy. Znany ze swej wyśokiej jakości polski cynk znajduje ciekawych nabywców: w Czechosłowacji, Palestynie, Grecji, Egipcie, Bułgarii, Austrii, na Węgrzech, w Szwajcarii, Danii, Szwecji oraz Anglii. Nadto Zjednoczenie eksportuje cynk do Stanów Zjednoczonych, Chin i Brazylii.

Współzawodnictwo wychowawcze

Ciekawa inicjatywa łódzkiej młodzieży robotniczej

Każdy, kto zetknął się z zagadnieniem młodzieży czy to na terenie szkolnictwa czy zakładów pracy czy wreszcie organizacji młodzieżowych, zdaje sobie sprawę z wciąż niestety aktualnej, smutnej pozostałości lat wojny — w postaci demoralizacji młodzieży.

Zadanie właściwego oddziaływania wychowawczego na młodzież wykonują, poza szkołą — organizacje młodzieżowe. Zrozumiałą jest jednak rzeczą, że nie obejmują one swym wpływem całej młodzieży. Ze względu zaś na określony charakter ideologiczny tych organizacji, młodzież społecznie niewyrobiona, a tym bardziej moralnie zaniedbana — do nich nie wstępuje.

W dążeniu do podniesienia ogólnego poziomu całej, nie tylko zorganizowanej młodzieży — Sekcja Młodzieżowa przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 5 w Łodzi wystąpiła z ciekawą i godną uwagi inicjatywą.

Przy poparciu i współpracy dyrekcji ogłoszono w wymienionych zakładach współzawodnictwo wychowawcze młodzieży.

We współzawodnictwie bierze udział młodzież obojga płci do lat 21, pracująca, lub ucząca się w PZPB Nr 5. Celem współzawodnictwa, jak głosi regulamin, jest „wyłonienie i wyróżnienie najlepszych spośród młodzieży, którzy wyróżnią się pracą, nauką i dobrym zachowaniem”. Współzawodnictwo odbywa się w etapach miesięcznych. Młodzież podzielona została na grupy: każda sala stanowi oddzielną grupę. Grupami opiekują się i oceniają młodzież zarówno w pracy, jak i w zachowaniu ogólnym t. zw. Komisje Opiekunów. W skład każdej Komisji wchodzi majster i dwóch starszych pracowników danej sali.

Ocena oparta jest na punktowaniu, przy czym bierze się pod uwagę ogólnie dobre zachowanie, szacunek wobec starszych, wydajność w pracy, punktualność, pilność, oraz w stosunku do młodzieży nie uczęszczającej do szkoły — obecność na wykładzie wychowawczym.

Wykłady wychowawcze zostały zorganizowane od 1-go marca r. b. i odbywać się będą raz w miesiącu. Obecność na nich całej młodzieży, nie uczęszczającej do szkół jest obowiązkowa.

Duży nacisk położono na pilne przychodzenie do pracy czy szkoły. Nieusprawiedliwione opuszczenie jednego dnia dyskwalifikuje uczestnika współzawodnictwa.

Dyrekcja zakładów powołała Sąd Współzawodnictwa o bardzo szerokim składzie, który nagradzać będzie każdego miesiąca 12 osób spośród wyróżnionych przez Komisję. Nagrodzeni otrzymają dyplomy uznania i premie pieniężne. Ponadto, na specjalnych tablicach honorowych wypisane będą nazwiska zwycięzców współzawodnictwa.

Jest rzeczą niewątpliwą, że rozpoczęta akcja przyniesie duże rezultaty zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego. Żałować jedynie należy, że nie porusza ona jednej z największych bolączek obecnych, jaką jest alkoholizm młodzieży.

Stało się to, może dlatego, że współzawodnictwo obejmuje wyłącznie zachowanie na terenie zakładu czy szkoły. Możliwe również, że podciągnięto to zagadnienie pod „ogólne dobre zachowanie” — zasługuje ono jednak na oddzielne omówienie.

Przypuszczalnie nowo zorganizowane wykłady wychowawcze zajmą się i tą sprawą.

(hb)

Centralne Biuro Obrotu Maszynami zaopatruje przemysł

Centralne Biuro Obrotu Maszynami utworzone zostało niedawno zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerem Skarbu oraz z Centralnym Urzędem Planowania. Siedzibą Biura jest Warszawa.

Przedmiotem działalności nowo powstałej placówki jest gospodarka maszynami. Biuro prowadzi ewidencję maszyn we wszystkich trzech sektorach na terenie całego państwa i zaopatruje przemysł w maszyny ze źródeł krajowych oraz ze źródeł zagranicznych (pochodzące z importu, demobilu, reparacji wojennych a nawet z resztek dostaw UNRRA). Nabywcy maszyn

przydzielonych przez Biuro mają ułatwione wszelkie naprawy przydzielonego sprzętu. Biuro ustala przydziały i kolejność dostaw dla poszczególnych fabryk, załatwia transakcje importowe i eksportowe w zakresie maszyn, a także bierze udział w planowaniu produkcji maszyn. Również produkcja części wymiennych i organizacja warsztatów remontowych leży w zakresie działalności Biura.

Istnieją już oddziały Centralnego Biura Obrotu Maszynami we Wrocławiu i Gdańsku. Obecnie Centralne Biuro Obrotu Maszynami przeprowadza reorganizację szeregu maszyn: obrabiarek, spawarek i pieców technicznych.

Planowana gospodarka węglem

Planowane wydobycie węgla w r. b. wyniesie około 68 mil. ton, z czego na zużycie wewnętrzne przeznaczona jest 39 mil. ton, na przerobkę 6,4 mil. ton i na eksport około 23 mil. ton.

Z węgla krajowego na cele produkcyjne, przemysłowe oraz wszystkie inne działy gospodarki przeznaczona jest ponad 22 mil. ton. Kolejne zużycia około 7 mil. ton, pozycje opałowe sięgają 10 mil. ton.

W ramach eksportu głównymi od-

biorcami będą: kraje skandynawskie, do których wywieziemy nie całe 8 mil. ton, czyli około 33 proc. całego eksportu, z kolei Związek Radziecki (1 mil. ton), kraje środkowo-europejskie (5 mil. ton), zachodnio-europejskie (4 mil. ton), bałkańskie (250 tys. ton), oraz inne kraje, do których wywieziemy łącznie około 200 tys. ton.

Węgla na cele bunkrowe przeznaczono w r. b. około 900 tys. ton.

Budownictwo mieszkaniowe w przemyśle hutniczym

W pierwszej fazie dostarczania mieszkań dla swych pracowników przemysł hutniczy skierował wysiłki w kierunku remontu mieszkań zniszczonych przez działania wojenne. W chwili obecnej przemysł hutniczy posiada zaledwie 18,4 proc. mieszkań w stosunku do liczby zatrudnionych pracowników.

W okresie 3-letniego planu gospodarczego potrzeby hutnictwa określają się cyfrą 30 tys. mieszkań nowych, zawierających 75 tys. izb.

W roku 1946 przemysł hutniczy odbudował 841 izb, a do końca listopada 1947 r. ukończono 4.400 izb.

Do największych inwestycji wykonanych w r. 1947 należały: remont kapitalny dużego osiedla w

Łabędach o łącznej ilości 2.775 izb oraz odbudowa koszar w Nisku i do mu mieszkalnego w Stalowej Woli na 254 izb. Nadto odbudowano w Bedzinie 208 izb, w Bytomiu 278, oraz przeprowadzono remont kapitalny mieszkań w Gliwicach.

Na rok bieżący zaplanowano wykonanie 2.579 mieszkań, zawierających łącznie 8.773 izb, w tym na Ziemiach Odzyskanych 3.976.

Dotychczas kredyty były obracane w pierwszym rzędzie na dokonywanie w jak najszerszym zakresie remontu domów zniszczonych, a poza tym na budowę nowych bloków mieszkalnych. W r. 1949 przewiduje się realizację budowy nowych osiedli. (mk)

Planowa akcja osadnictwa miejskiego na Ziemiach Odzyskanych — nakazem chwili

Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych, jako jeden z podstawowych elementów zagospodarowania tych terenów i zespolenia ich z ogólnopolskim organizmem, uważać dziś za akcję w ogólnych zarysach zakończoną. Po nadaniu aktów własności wielotysięcznej rzeszy osadników, która już prawie całkowicie zaklimatyzowała się w nowych warunkach pracy i bytu, ośszary rolne Ziemi Odzyskanych stały się integralną częścią rolnictwa ogólnopolskiego, do którego wnoszą swój wysokowartościowy wkład.

OSADNICTWO MIEJSKIE

Odmienne przedstawia się sprawa z osadnictwem nierolniczym, czyli miejskim. Tu nie przeprowadzono systematycznej akcji w określonych z góry ramach, a osiedlanie się elementu miejskiego w poszczególnych ośrodkach Ziemi Odzyskanych odbywało się raczej przypadkowo. Nic za tym dziwnego, że w miarę krystalizowania się struktury gospodarczej tych ziem w wielu miastach odczuwa się gwałtowny brak pewnych branż i zawodów, nieodzownych do normalnego funkcjonowania aparatu gospodarczego. Ujęcie więc całego zagadnienia osadnictwa nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych — bardziej zżónego i trudniejszego w realizacji, w porównaniu z osadnictwem rolnym — w ramy planowej akcji staje się nakazem kategorycznym, od którego spełnienia zależy jest prawidłowy rozwój gospodarczy tych ziem i należyte wykonanie przez nie ważnego zadania w przeobrażeniu ogólnopolskiej struktury na przemysłowo-rolną.

PLAN RACJONALIZACJI

Pewne początki w kierunku racjonalizacji tego żywotnego problemu do stały już zrobione. Zapoczątkowała je Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, która wyczuwając potrzebę racjonalizacji osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych zainicjowała powstanie komisji porozumiewawczej z udziałem przedstawicieli samorządu gospodarczego i zawodowego, spółdzielczości oraz instytucji państwowych zainteresowanych w osadnictwie. Zadaniem tej Komisji było m. in. ściślejsze określenie możliwości i wskazań dla sektora prywatnego na Ziemiach Odzyskanych. Owocem prac komisji jest wydana przed kilku dniami broszura p.t. „Możliwości osiedleńcze dla prywatnej przedsiębiorczości na Śląsku Opolskim i Dolnym Wykaz prywatnych przedsiębiorstw wtwórczych i handlowych, których powstanie byłoby wskazane z punktu widzenia potrzeb sektora państwowego”.

Wspomniany wykaz opiera się na materiałach, uzyskanych na podstawie ankiet, jaką komisja rozprawiła do państwowych Zjednoczeń Przemysłowych i Central Handlowych i wylicza szczegółowo miejscowości z podaniem branż wtwórczych, warsztatów, instalacji i przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstw handlowych i usługowych, których brak dana miejscowość odczuwa. W sprawie tej, aczkolwiek nie przed sławia on pełnego obrazu istniejącego zapotrzebowania, na nowe warszta-

ty pracy — reprezentowane są prawie wszystkie gałęzie produkcyjne i wybór jest naprawdę obfity.

O POMOC DLA OSADNIKÓW

Ale jak już sam tytuł broszury wskazuje, stanowi ona właściwie tylko plan orientacyjny, coś w rodzaju drogowskazu dla przyszłych osadników i pod tym względem zasuguje na uznanie, jako pierwszy krok na drodze do zorganizowania planowej akcji osiedleńczej. Akcja ta jednak, jako taka — o ile sędzić po dotychczasowych publikacjach — wciąż jeszcze jest w powi- jakach, a dla nadania jej odpowiedniego biegu koniecznym jest aby zainteresowały się nią wszystkie czynniki, powołane do czuwa-

nia nad racjonalnym rozwojem gospodarki ogólnopolskiej. W pierwszym rzędzie wdzięczne pole do pisu otwiera się tu dla Komisji Osadnictwa Nierolniczego, o której działalności — dotychczas za mało się słyszy i mówi. Aby akcja ta dała należyte rezultaty, zainteresować się nią muszą instancje wszystkich trzech sektorów. Należy jej nadać charakter ogólnopolski przez uruchomienie wszystkich sprężyn propagandy i udzielanie bezpośredniego poparcia tym wszystkim, którzy mają wypełnić lukę gospodarczą na Ziemiach Odzyskanych. Ogłoszenie w dziennikach urzędowych o uwłaszczeniu mienia nierolniczego to jeszcze za mało.

(elom)

O najwyższy plon buraka cukrowego

Pod hasłem „Najwyższy plon buraka cukrowego z hektara” organizuje Związek Plantatorów Przemysłowych Roślin Okopowych we Wrocławiu, akcję współzawodniczą indywidualnego i zbiorowego wśród plantatorów buraka cukrowego na Dolnym Śląsku.

Uczestnicy współzawodniczą, którzy przekroczą zakontraktowaną ilość buraków ponad 10 proc. otrzymają nagrody pieniężne w wysokości od 30—50 zł. za każdy kwintal całkowitej dostawy.

W poszczególnych zjednoczeniach cukrowniczych najlepszy plantator otrzyma premie w wysokości 100 tysięcy złotych.

Ponadto 15 Stowarzyszeń Plantatorów przystąpi do współzawodniczą zbiorowego. Dwa zwycięskie stowarzyszenia otrzymają jako nagrodę komplet narzędzi do uprawy buraka cukrowego oraz aparaty do walki ze szkodnikami. Ponadto przodujące stowarzyszenie otrzyma sztandar przechodni Okręgowego Zarządu Związku Plantatorów.

Przemysł prywatny na Ziemiach Odzyskanych

Łączna wartość brutto produkcji przemysłowej sektora prywatnego na Ziemiach Odzyskanych w br. wyniesie według cen z r. 1937 305 milionów zł. Udział przemysłu prywatnego wyniesie 55 milionów zł według cen z r. 1937. Najważniejszą gałęzią przemysłu prywatnego na Z. O. jest przemysł spożywczy. Wartość jego produkcji w br. wyniesie 25 milionów zł według cen z r. 1937 r.

Kilkakrotnie wyższa będzie wartość produkcji przemysłowej rzemiosła. Przewidywana łączna wartość brutto produkcji przemysłowej rzemiosła w rb. na Ziemiach Odzyskanych wyniesie 250 milionów zł według cen z r. 1937 r. Podobnie jak w przemyśle — najsilniej rozwiniętą gałęzią rzemiosła jest branża spożywcza. Z ogólnej ilości 31.723 zakładów rzemieślniczych na Z. O. na branżę spożywczą przypada 8.836 warsztatów, na branżę metalową — 6.798 warsztatów, na skórzaną — 1.611 i na włókienniczą 4.340 warsztatów. Rzemiosło na Z. O. zatrudnia ogółem 64.573 osób, w tym 56.816 mężczyzn i 7.757 kobiet. Za trudnienie na jeden warsztat wyraża się cyfrą dwóch osób co dowodzi, że większość warsztatów stanowią drobne zakłady, obsługiwane przez właścicieli.

Mięsa mamy dość

Na początku r. bieżącego polski statek „Lublin” zawiózł do Anglii pierwszy transport 5 tys. ton bekonu, wznawiając eksport tego artykułu do W. Brytanii.

Zniszczenia wojenne w pogłowiu zwierzęcym postawiły w r. 1944 nasze władze aprowizacyjne w niezmiennej trudnej sytuacji.

Dlatego też wprowadzono dla rolników system świadczeń w mięsie. Wynikające stąd wpływy używane były do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb rynku wewnętrznego. Część powstałego deficytu (około 30 proc.) pokryły dostawy UNRRA. Rząd wprowadził również szereg ograniczeń spożywczych przez wydanie zarządzeń oszczędnościowych. Zakazano wypieku i sprzedaży pieczywa luksusowego w ciągu czterech dni w tygodniu. W ślad za tym poszły zakazy ubojowe, zamiana racji mię-

snych w kartkach żywnościowych na konserwy mięsne, lub rybne, wprowadzenie dni bezmięsnych w przedsiębiorstwach gastronomicznych (3 dni w tygodniu) oraz zakaz wyrobu niektórych gatunków wędlin.

Wydano również szereg innych zarządzeń zmierzających do szybkiego podniesienia pogłowia. Władze kierowały się przy tym zasadą, że nierogaczina powrócić może już w ciągu trzech lat do stanu przedwojennego, podczas gdy bydło rogate potrzebuje w tym celu okresu 6—9 lat. Celem szybkiej odbudowy pogłowia trzody chlewnej wydano zarządzenie o przymusowej hodowli nierogacziny przez stołówki, młyny i piekarnie.

Dzięki wszystkim tym posunięciom, już po dwóch latach w roku 1946 — 1947 mieliśmy: 2.581 tys. krów (41 proc. stanu przedwojennego), 216 tys. wołów i buhajów, 1.361 tys. sztuk jałowizny (94 proc.), 1.935 tys. cieląt (108 proc.), 759 tys. owiec (39 proc.) i 2.895 tys. sztuk nierogacziny (29,5 proc.).

Dane z 1947 roku wykazują już wzrost nierogacziny do 80 proc. stanu przedwojennego.

W ostatnich miesiącach zanotowano zmniejszenie się znaczne uboju bydła rogatego. Jedynie liczba bitych wołów wykazuje nieznaczny wzrost ubój buhajów, krów, jałowizny i cieląt znacznie spada. Zjawisko to posiada duże znaczenie, gdyż chwilowe powstrzymanie się od spożywania wołowiny gwarantuje nam przyspieszenie tempa wzrostu pogłowia bydła. Drugą pomyślną okolicznością jest — podniesienie przeciętnej wagi zarówno bydła rogatego jak i nierogacziny.

Plan Odbudowy Gospodarczej przewiduje na najbliższe lata nie tylko podniesienie konsumpcji wewnętrznej do poziomu przedwojennego ale równoczesne wzmocnienie eksportu i opanowanie szeregu nowych rynków zagranicznych.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 21V	Lublin 21V	Katowice 21V	Poznań 31.III
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Zyto	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	1.700-5.000	4.000	—	4.300-4.500
Proso grube	3.800-4.000	4.000	—	3.600-3.800
Kukurudza	—	—	2.700-3.000	—
Mąka pszenna 80%	—	—	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.500	6.100	6.150
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.650	3.600	3.150
Mąka ziemniaczana	—	—	8.500-8.900	8.500-8.800
Otręby pszenne 80%	1.400-2.500	2.300	2.100-2.300	—
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	1.600	1.700-1.800	—
Otręby jęczmieńne	1.700-1.900	1.600	1.700-1.800	—
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	—
Fasza jęczmieńna 65%	4.600-4.800	4.400	4.400-4.600	4.200
Rasza iadana	—	6.800-7.000	—	—
Rasza gryczana	—	11.000-11.500	—	—
Peczak	—	4.000	—	—
Groch polny	—	5.500-5.800	—	5.200-5.600
Groch Viktoria	—	6.600-7.000	6.800-7.200	6.300-6.700
Groch „Folger”	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jed.	5.800-6.000	5.900-6.300	5.600-6.000	5.600-6.000
Fasola kolorowa	5.100-5.300	5.400-5.700	4.700-5.000	4.600-5.100
Fasola mieszana	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.500-5.800	5.700-6.000	5.200-5.700	5.000-5.300
Pełuszka	5.700-6.000	5.700-6.000	5.200-5.700	5.000-5.300
Łubin złoty	—	3.900-4.200	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	3.800-4.000	—	—	3.600-3.900
Łubin niebieski	—	3.800-4.100	—	—
Łubin odgorzcony	4.300-4.600	—	4.200-4.600	4.000-4.300
Seradela	5.100-5.600	5.300-5.800	5.400-5.900	5.400-5.200
Rzepak ozimny	—	—	9.100-9.500	7.500-8.500
Rzepak jary	—	8.200-8.500	8.000-8.500	7.000-8.000
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	7.000-8.000
Siemię lniane	17.000-18.000	17.000-18.000	15.500-16.000	17.000-17.500
Siemię konopne	8.000-8.500	8.000-8.500	8.800-9.300	8.700-9.200
Linianka	8.000-8.300	—	—	9.200-9.700
Mak niebieski do siewu	17.000-19.000	—	—	—
Gorzecza	8.200-8.500	—	9.000-10.000	9.000-9.500
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	42.000-48.000	49.000-53.000
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	40.000-45.000	—	—	36.000-40.000
Koniczyna biała sur.	43.000-48.000	—	—	30.000-34.000
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46.000	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepak ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	1.800-2.100	—	—
Nasiona ceb. żytausk.	—	—	—	—
Nasiona brukwi.	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Sparszeta nieluszcz.	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	1.100-1.300	3.700-3.900	4.500-4.600	4.100-4.200
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	2.200-2.300	—	2.300-2.400
Srut kokosowy	—	—	—	—
Srut lniany	—	—	—	3.500-3.700
Srut rzepakowy	—	—	2.000-2.200	2.200-2.300
Srut solowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	—	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	700-750	850-950	600-700	675-725
Słoma pras. żytnia	—	—	—	—
Siano zw. luzem	—	1.000-1.100	900-1.150	825-925
Siano zw. prasowane	—	—	—	—
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki iadalne	650-700	650-700	650-700	650-700
Ziemniaki przemysłowe	—	600-650	—	—
Marchew jadalna	1.600-1.800	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	1.400-1.500	—	—
Buraki	1.400-1.600	—	—	—
Pietrużka	—	—	—	—
Jabłka iadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	8.000-10.000	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

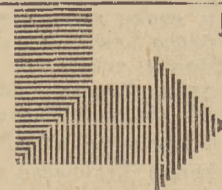
O usprawnienie gospodarki spółdzielczej

W dniu 8 kwietnia r. b. o godz. 11 rano w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przy ul. Kopernika 30 w Warszawie odbędzie się wspólne posiedzenie Rady Główniej ZRS, Rady Nadzorczej „Społem” i Rady Nadzorczej BGS. Celem zebrania będzie podsumowanie dotychczasowych wyników pracy „Społem”, rozpatrzenie pro-

jektu aktów ustawodawczych, do których zmian struktury spółdzielczości i przyjęcie projektu statutu Centralnego Związku Spółdzielczego. Obrady sejmu najwyższych czynników polskiej spółdzielczości będą poważnym krokiem na przód na drodze usprawnienia gospodarki spółdzielczej.

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO

JUŻ WKRÓTCE W TYGODNIKU



»MAGAZYN
ILUSTROWANY«
Kr 1461-0

Coraz więcej firm spedycyjnych w Szczecinie

Po dwu latach pracy portu szczecińskiego czynnych jest 13 firm spedycyjnych.

Firmy spedycyjne zorganizowane są w Polskim Związku Ekspedytorów Morskich Organizacja ta powstała w 1946 roku i dba, by sprawy związane z spedycją morską stały się w właściwym poziomie.

Jedną z największych trudności, jakie trzeba było rozwiązać był

brak robotników portowych posiadających potrzebne kwalifikacje. Trzeba było więc dopiero szkolić fachowców. Ponieważ element ludzki w Szczecinie jest niezwykle płynny, rozwiązanie zagadnienia nie było łatwe. Mimo to przeszkolono poważną ilość pracowników, czemu zawdzięczać należy również przeładunek w roku 1947 w ilości 700 tysięcy ton towarów.

14 lat rządów Forstera

Walkę o niemieckość Gdańska Forster zaczął prowadzić już od dnia swego przyjazdu (24.10.30), zwołując na wiec wszystkich 400 gdańskich członków NSDAP z Greiserem, późniejszym katem Wielkopolski, na czele. W trzygodzinnej mowie nowy gauleiter zapowiedział reorganizację miejscowej NSDAP i stwierdził, że w całym Gdańsku zaprowadzi „nowy porządek”. (Ta

i korzystając ze wszelkich ułatwień organizacyjnych. Z roku na rok rosły więc kadry hitlerowców, którym Forster wbijał w głowy zasady polityki wyniszczania ludności polskiej. W swoich przemówieniach często podkreślał, że w 10 lat po objęciu przez niego władzy na Pomorzu nie ma być ani jednego Polaka.

Hasło to realizował energicznie

nych i wszystkich Polaków z wyższym wykształceniem. (Posługiwał się przy tej akcji t. zw. Selbstschutzem i specjalnymi oddziałami SD — Rollkommando).

Aresztowanych Forster kazał za trudnić przy pracy fizycznej nad odbudową zniszczonych wojennych.

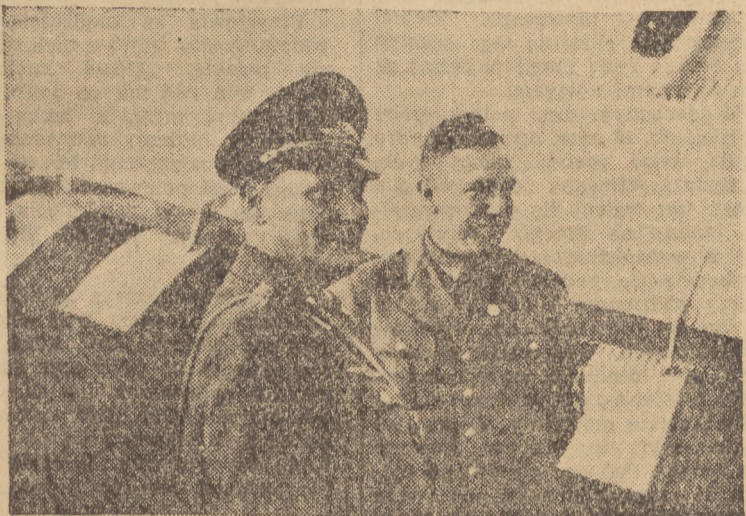
STATYSTYKA

BARDZO NIEKOMPLETNA

Znaleziono notatki Forstera dowodzące czarno na białym jego odpowiedzialności osobistej za dokonane grabieże i morderstwa. Notatki te zawierają wskazówki dotyczące akcji rozstrzelania, organizacji obozów pracy, listy przewidzianych do likwidacji („nie zapomnieć o Żydach” — dopisuje Forster) oraz planu przejęcia przedsiębiorstw handlowych i gospodarstw rolnych. Mordy inspirowane przez Forstera miały miejsce w Bydgoszczy (słynna „krwawa niedziela”), w okolicach Trzyszczyzna i Solca Kujawskiego (około 4500 zamordowanych), w powiecie wyrzyskim, w Nakle i koło Łobżenicy (100 osób), w lesie szpegawskim koło Starogardu (500 osób) na Obłuzu w Gdyni (10 dzieci) i wreszcie w Piaśnicy koło Wejherowa, gdzie rozstrzelano kilkanaście tysięcy osób, przez ważne inteligencji. Dalej akt oskarżenia wymienia setki morderstw dokonanych przez SS, Gestapo, Selbstschutz i inne formacje stworzone przez Forstera.

Tak zresztą jak nie podobna wliczyć wszystkich ofiar Stutthofu, do którego Forster chętnie wysyłał swych przeciwników politycznych, tak też trudno zgromadzić dowody wszystkich zabójstw, jakie miały miejsce na terenie byłego Wolnego Miasta za jego wiedzą lub poleceniem.

Ślady wielu zbrodni zostały zatarłe. Wystarczą jednak nawet te, o których wiemy, aby domagać się najsurowszego wymiaru kary dla



akcję szeroko omawia akt oskarżenia. Następnie jego publiczne przemówienia w Gdańsku i Sopotach oraz gościnny występ krasomówczy „apostola hitlerizmu” Goebbelsa działy tak, że przeprowadzone tegoż jeszcze roku wybory do Volkstagu dały hitlerowcom 12 miejsc zamiast jednego w roku 1927. Nowi deputowani reprezentowali już blisko 32 tysiące sympatyków i tysięcy hitlerowców partyjnych. Forster nie zawiódł więc Hitlera.

TRIUMVIRAT

W międzyczasie na miejsce niewygodnego szefa SA Fricke'go („war nicht treu”) sprowadził on swego wiernego kompana z Für Maxa Linsmayera, z którym kiedyś wiele razy natłukli w sklepach żydowskich Norymbergi. Dobrze zorganizowane, silne i wierne bojówki terrorystyczne były konieczne do zwalczania „marksistów”, polskich organizacji młodzieżowych i wreszcie wewnętrznej opozycji. Zawiązał się znakomity triumvirat z Forsterem na czele i pomocnikami SA Brigade-Führerem Linsmayerem oraz SS-Oberführerem Reinerem. Niemieckich antyhitlerowców (kpt. Stennes, Fricke), którzy dezorganizowali SA i wprowadzili ferment w całej partii, wykończono bardzo szybko. Odruchy samoobrony Polaków powodowały krwawe odwety bestialskich hitlerowców, którzy wszelkie przejawy polskości uważali za prowokację. Jeszcze bardziej bezwzględni byli naziści w stosunku do komunistów lub tych, których za komunistów wygodnie im było uważać. Skrytobójstwem patronował Gauleiter Forster.

Forster wyraźnie zachęcał do prześladowania „nie — Niemców” i mordowania wrogów reżimu. Czy nił to ogólnie w swych mowach lub artykułach, ale zupełnie stanowczo w tajnych zarządzeniach i poleceniach prywatnych. Urzędowy organ NSDAP, dziennik „Danziger Vorposten”, który w nagłówku miał dopisek „Zurück zum Reich”, pełen był antypolskich, antyżydowskich i antykomunistycznych artykułów. Podżegaczami korzystający mi ze szpalt tego pisma byli wszyscy hitlerowcy od samego twórcy tej „idei” począwszy. W rubryce „Unsere Kampftage” pisali często Goebbels i Streicher, Schem i Brückner, Dr. Frick i Rosenberg. Pisał nawet Himmler, który z zasady unikał publikowania własnych myśli i Hess, któremu pisanie w ogóle „nie szło”.

Pod koniec 1931 r. NSDAP liczyła już 7.000 członków. Proporcjonalnie też rozrosły się w Gdańsku różne organizacje młodzieżowe, jak „Hitler-Jugend” i tp. Poza tym Forster pod znakiem swastyki organizował związki zawodowe pracowników umysłowych, którymi obsadzał kluczowe stanowiska w administracji.

ZA 10 LAT — ANI JEDNEGO POLAKA!

Można sobie łatwo wyobrazić sytuację w Gdańsku przedwojennym. Jeśli się zauważy, że hitlerowcy grasowali tu bezkarnie, nosząc mundury partyjne — co w Niemczech było wówczas zabronione —

na wszystkich frontach walki z polskością, zarówno w dziedzinie szkolnictwa, opieki lekarskiej, czy też przez mordowanie inteligencji i działaczy polskich lub likwidację stanu posiadania ludności polskiej. „Prowokacjami”, które upoważniały Forstera do inspirowania czynnych wystąpień, były warunki Traktatu Wersalskiego, Westerplatte, rozwój polskiej Gdyni, władze polskie w Gdańsku, polskie szkoły, w ogóle... Polacy.

Spisany na 100 stronach akt oskarżenia przeciwko Forsterowi szczególnie obszernie zajmuje się



jego działalnością w czasie okupacji. Oskarżyciele pamiętają, że już w r. 1939 Forster w pierwszej swej tajnej instrukcji polecił ujęcie i internowanie nauczycieli, duchow-

zbrodniarza. Wołają o to tysiące ofiar pomordowanych na przestrzeni 14 lat barbarzyńskich rządów Alberta Forstera.

A. J. KRZ.

Na półkach „Czytelnika”

„OMNIBUS” ZNACZY „DLA WSZYSTKICH”

Dotychczas tego „Omnibusu” wyszło 6 tomików: prof. Witolda Taszyckiego „Jak kobieta w niewiastę się przeobraziła”, prof. Henryka Szarskiego „Jak rośnie paznokcie”, dra Adama Kulczyckiego „Tajniki serca ludzkiego” oraz trzy pozycje dra Kazimierza Gumińskiego: „Jak zważono powietrze”, „Czy natura jest przekorna” oraz „Ile człowiek zjada węgla”. A więc jedna pozycja z dziejów języka (Taszycki), dwie z fizjologii człowieka (Szarski i Kulczycki) oraz trzy z dziedziny fizyki i chemii (Gumiński). Na jeden temat humanistyczny — pięć przyrodniczych.

Pierwsze dwie pozycje zawierają po 16 stron pozostałe 30 — 32. Całość bogata i pomysłowo ilustrowana.

Zanim przejdziemy do oceny po zycji już wydanych, przyjrzyjmy się jeszcze tytułom prac zapowiedzianych na najbliższą przyszłość.

Więc dr Gumiński da dwie nowe pozycje: „Jak obliczono szybkość światła” i „Tajemnica kolorowe go widma”, dr Marchlewski powie nam „Dlaczego kukułka kuka”, a dr Rymar „Dlaczego krew jest czerwona”. Więc już cztery pozycje nie wątpliwie przyrodnicze. Piąty te

mat dra Biborskiego „Jak złowić śledzia” nasuwa w pierwszej chwili ni pewne trudności w zakwalifikowaniu go. Ale z humanistyką to już chyba niewiele ma wspólnego. A więc raczej przyrodniczy. Wreszcie szósta pozycja — to prof. Urbańczyka „Jak zaczynano pisać po polsku”, więc par excellence filologii czna. Znowu więc stosunek 5:1 na korzyść nauk przyrodniczych, co jest jednym z nielicznych i łatwych do usunięcia na przyszłość manka mentów Wydawnictwa.

A teraz przejdźmy do przeglądu pozycji już wydanych.

Książeczki prof. W. Taszyckiego „Jak kobieta w niewiastę się przeobraziła” nadalby tytuł wręcz od wrotny. „Jak niewiasta...” itd., bo przecie taka właśnie była kolejność. Poza tym jednak broszurka jest pasjonująca. Opowiada o losach po szczególnych wyrazów, które w ciągu wieków przechodziły dziwne koleje losu. Przeważnie są robity karyerą — jak to się mówi — z pieca na łeb. Taka np. „dziewka” czy „maciora” oznaczały pierwotnie dziewczynę i matkę. „Nikczemny” nie był nikczemny, a „podły” nie był podłym. „Książdz” był księciem, a „księżyc” był synem księcia. Te

Rok Chopinowski

wielkim rokiem polskiej kultury

Uroczystości związane z uczczeniem setnej rocznicy zgonu Chopina zostaną skoncentrowane w czasie od 22 lutego do 17 października 1949 r., czyli w ramach dat urodzin i śmierci Chopina. Protektorat nad Rokiem Chopinowskim przyjął prezydent Bierut.

Za tydzień zbierze się na pierwsze posiedzenie Komitet Organizacyjny uroczystości.

Na czoło wszystkich projektowanych prac wysuwa się wydanie drukiem dzieł zbiorowych Chopina na podstawie autografów i pierwodruków według redakcji wirtuozowskiej I. J. Paderewskiego, której rękopisy ocalały z pożogi wojennej. Ważnym osiągnięciem będzie opublikowanie czterech tomów „Analiz i objaśnień” dzieł Fryderyka Chopina w opracowaniu wybitnych polskich muzykologów. Redakcję tej publikacji powierzono prof. Adolfowi Chybińskiemu. Analizy i objaśnienia będą obszerniejsze od zagranicznych i będą utrzymywały równowagę pomiędzy naukowym a popularnym ujęciem tematów. Z wyjątkiem czwartego tomu „Analiz i objaśnień” który ukaże się dopiero w r. 1950, wszystkie inne wyżej wymienione publikacje zostaną wydane do 17.X.1949 r.

Dużą wagę przywiązuje Instytut Fryderyka Chopina do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który odbędzie się w Polsce w r. 1949. Konkurs ten ma być rozpoczęciem działalności stałej instytucji międzynarodowych konkursów chopinowskich, które byłyby wznowieniem podobnych imprez przedwojennych.

W Polsce odbywają się już zgrozdenia do konkursu eliminacyjnego. Dotychczas wpłynęło około 25 zgłoszeń. Eliminacje przewiduje się w czerwcu br. Ministerstwo Kultury i Sztuki wyznaczyło dla zwycięzców 10 stypendiów po 25 tys. zł. W przygotowaniu jest praca monograficzna pt. „Warszawa — mia-

sto Chopina”. Praca ta będzie zawierać widoki i plany Warszawy, współczesnej Chopinowi (m. in. kolekcję Dietricha, dotychczas jeszcze nieopracowaną). Prof. Jachimecki opracowuje komentarz na temat „Chopin w Warszawie”. Ukaże się książka o Chopinie jednego z polskich pisarzy. Zostanie wydana duża ilość kart pocztowych, 9 portretów Chopina, szereg widoków Warszawy i Żelazowej Woli. Dla świetlic oraz instytucji społecznych przewiduje się wydanie 3 portretów i widok Żelazowej Woli. Zostaną zorganizowane 3 typy wystaw objazdowych: dla wsi, młodzieży i świetlic. Zostanie ogłoszony konkurs na pomnik Chopina i na sztukę teatralną. Projektuje się wznowienie „Lata w Nchant” Iwaszkiewicza.

Szeroko zakrojona akcja koncertowa obejmie cały kraj. Instytut Fryderyka Chopina uzgadnia projekty i programy z wydawnictwem płyt gramofonowych oraz z Polskim Radiem, które ma zorganizować wielkie cykle muzyki chopinowskiej, audycje zawierające listy Chopina oraz inne teksty związane z Jego życiem i twórczością.

W Warszawie będzie zorganizowana wielka wystawa chopinowska. Wnętrze domu Chopina w Żelazowej Woli zostanie odnowione i urządzono. Na terenach przyległych do tego domu ma być stworzone Letnie Studium Chopinowskie naukowe - wirtuozowskie, Archiwum Chopinowskie i Biblioteka.

Omówiony powyżej program Roku Chopinowskiego przedstawia się imponująco. Komitetowi Organizacyjnemu trzeba życzyć wielkiej energii i sił, by w porę zdołał wykonać nakreślone sobie zadania. Rok Chopinowski powinien stać się wielkim rokiem polskiej kultury, rkiem popularyzacji jej szczytowych wartości, wyrażających się w dziele Fryderyka Chopina.

(20).

Pożar na Westerplatte

W dniu 1 kwietnia br. w godzinach popołudniowych wybuchł w porcie gdańskim, po stronie Westerplatte, z niewiadomych przyczyn pożar. Przy silnym wietrze, dmącym w kierunku miejsca historycznych walk — zajęły się trawy i pobliski las. W krótkim

czasie pożar objął znaczny obszar. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej, jaką podjęli robotnicy tnący w kanale wraki, i sprawnemu kierownictwu bosmana gdańskiego Kapłana — Maliszewskiego, pożar został ugaszony.

Najpraktyczniejszym ubiorem do pracy w ogrodzie, na wycieczkę itp. są spodnie.

(Modele w N-rze 10-tym)

MODA I ŻYCIE

Kr 1463-1

ostatnie wyrazy zmieniły wprawdzie swój sens, ale nie nabrały ujemnego znaczenia jak owe „dziewki” i „maciora” czy „dział” i „ba ba”.

Natomiast „kobieta” zrobiła za wrotną wprost karierę. Nie wiadomo, co ten wyraz pierwotnie zna czył, ale z całą pewnością coś bardzo nieprzyjemnego.

Trzy książeczki dra Gumińskiego są szczególnie ciekawymi rozdziałami popularnego i po gawędziarsku napisanego podręcznika fizyki i chemii. W broszurce „Ile człowiek zjada węgla” autor wkracza w dość trudną przeciw dziedzinę chemii organicznej z zadziwiająco lekkością i — nie uchylając się od operowania symbolami — zupełnie niepostrzeżenie wpompowuje w czytelnika sporą porcję wiedzy o materii organicznej.

Dr. Henryk Szarski opowiada nam „Jak rośnie paznokcie”. Nie jeden czytelnik może się zachnie: „A co to mnie z przeproszeniem obchodzi!” Otóż właśnie, że przy okazji tego paznokcia autor opowiada rzeczy szalenie ciekawe i nie pozabawione pewnego, że się tak widać, dreszczyku. Kto np., poza lekarzami i przyrodnikami, w ogóle wie, że paznokcie i włosy rosną nie boszczykowi jeszcze dość długo po śmierci. Jeżeli nie wierzycie pań

stwo, to proszę przeczytać Książeczkę kosztuje tylko 15 zł.

Praca dra Adama Kulczyckiego „Tajniki serca ludzkiego” jest z dotychczas wydanych broszur pozycją chyba najciekawszą. Składa się na to pasjonujący tekst, przejrzyste rysunki — no i przede wszystkim sam temat. „Czasem prawda jest bardziej nieprawdopodobna, niż bajka!” — wzdycha niejeden chwając przeczytaną książeczkę do kieszeni.

Bowiem, trzeba wiedzieć, że format książeczek jest tak pomysłowy, iż mieszczą się one swobodnie w każdej kieszeni. A gdy „Biblioteka niepróżnującego próżnowania” czyli tenże „Omnibus” osiągnie wiele tysięcy pozycji, będzie ją można pomieścić całą (grzbietami do góry) w jednej zsuffladzie biurka. Książeczki są bowiem dopasowane do tego jak ulał.

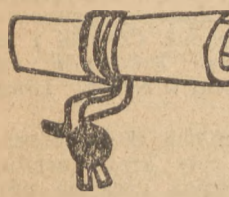
I jeszcze jedno. Może nie wszystkie tematy poruszone w „Omnibusie” zajmą każdego czytelnika. Ale całość (jak można wnioskować na podstawie wydanych pozycji) ogarnie naprawdę ogromny smaczki wiedzy przyrodniczej i językoznawczej, a w przyszłości prawdopodobnie i historycznej. Dla ludzi, którzy nie mają czasu na systematyczne samo kształcenie się, jest to niebyłajaka okazja zdobycia wiadomości w zakresie często znacznie przekraczającym szkołę średnią.

BOLDAN GĘBARSKI

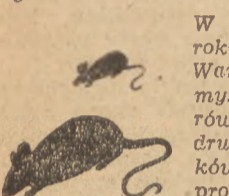
5 minut historii Warszawy



1 kwietnia 1916 r. zarządzeniem niemieckich władz okupacyjnych przyłączone zostały do Warszawy rozległe tereny dawnych przedmieść. W ten sposób teren miasta rozszerzył się daleko poza linię starych fortów zbudowanych jeszcze w początkach XIX w.



4 kwietnia 1861 r. namiestnik carski na obszar Królestwa Kongresowego nazwa ta istniała do wybuchu powstania styczniowego 1863 roku) mianował tymczasowy skład Rady Miejskiej m. Warszawy.



W kwietniu 1624 roku nawiedziła Warszawę plaga myszy i szczurów. Specjalne drużyny pachołków miejskich prowadziły skuteczną walkę z tą plagą. Wydaje się jednak, iż dopiero „powietrze morowe”, które nawiedziło miasto, wytepiło myszy. Niestety i ludzie padli ofiarą zarazy trwającej prawie rok.

Uradowani i „odroczeni”

Z wizytą w komisji SP

Duży pokój jest zastawiony stołami i ławkami. Kilkudziesięciu młodych ludzi okupuje wszystkie miejsca i przerzuca czasopisma. Kilku bardziej niecierpliwych grupuje się przed kotarą, która zasłania wejście do następnego pokoju. Obok stoi urzędnik z listą w ręku i po kolei wywołuje chłopców.

Później jeszcze jeden pokój i tu już urzęduje Komisja.

Kandydaci na członków brygad „Służby Polsce” jeden po drugim w adamowym stroju, pojawiają się w drzwiach. Najpierw trzeba się zważyć i zmierzyć, potem wędruje się do dwóch panów w białych kitlach. To lekarze.

— Co panu dolega — pada stereotypowe pytanie.

— Właściwie nic — przeważnie brzmi odpowiedź i słuchawka lekarska idzie w ruch. Chłopak głębcio oddycha, wstrzymuje oddech, potem pokazuje stopy, przechodzi kilka metrów i wreszcie odczytuje tekst na odległej ścianie.

Na karcie ewidencyjnej zanotowany już jest wynik: zdolny. Z takim orzeczeniem młodzi ludzie wędrują teraz do długiego stołu, za którym siedzi kilku ludzi. To starosta i przewodniczący Komisji, komendant rejonowy SP i przedstawiciele młodzieżowych organizacji. W kilku książkach wypełnia się rubryki, wydaje się zaświadczenia rejestracji i cała ceremonia, która nie trwała dłużej, niż dziesięć minut, jest skończona.

Sześćdziesięciu junaków dziennie załatwia w ten sposób każda z

trzech warszawskich Komisji. Stu osiemdziesięciu młodych chłopców co dzień otrzymuje do ręki papier, stwierdzający, że zarejestrowani do stali w SP, w lipcu rozpocznie się dla nich turnus w brygadzie na Śląsku.

Czy można z góry przewidzieć, że 180 ludzi dziennie będzie przyjmowanych do SP? Przecież nie wszyscy chyba zgłaszający się odpowiadają warunkom fizycznym.

— Niewątpliwie pewne odchylenia od tej liczby powstaną — wyjaśnia jeden z przewodniczących Komisji, starosta Śródmieścia p. Legec. — Ale trzeba wziąć pod uwagę, że przecież nie wszyscy uczniowie z hufców PW otrzymali wezwania do nas. Pierwsza selekcja kandydatów nastąpiła jeszcze w szkołach, w porozumieniu — oczywiście — z lekarzami szkolnymi. Jeśli trafi się więc nawet pewna ilość ludzi, którzy nie będą nadawać się do brygad, to liczba ta będzie niewielka.

I jakby na potwierdzenie tych słów każdy z następnymi zgłaszającymi się odchodzi od stolika lekarskiego z opinią zdolnego. Mimo że rejestrowania już kilkudziesięciu chłopców nie natrafiono jeszcze na jakiegoś cherlaka czy chorego.

Ale nie wszyscy z przyjętych pojadą do brygad już w tym roku. Wielu z nich albo choruje chwilowo, albo też pełni jakieś specjalne funkcje i z tych przyczyn wszyscy oni otrzymują odroczenia do następnego lata. Zdawać by się mogło, że taka opinia Komisji uraduje „odroczone”. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Niemal wszyscy bardzo żałują tego odroczenia, bo nie będą mogli pojechać razem ze swymi kolegami.

Po pierwszym dniu pełnej pracy Komisji ok. 10 proc. otrzymuje odroczenia, tyleż zostaje zwolnionych, a reszta skierowana do brygad. Stośnek ten zmienia się przypuszczalnie jeszcze na korzyść zdrowych, gdyż w ostatnich dniach prac Komisji będzie się badało ochotników, którzy codziennie zjawiają się z prośbą o przydział do ośrodków szkoleniowych. Oczywiście wszyscy chcą być lotnikami, marynarzami, a w „ostateczności” zgadzają się na przeszkolenie motorowe. Trudno im wytlomaczyć, że przecież wszyscy nie mogą latać czy pływać po morzu, że szara ziemia też ma swoje prawa. Ale gdy dostają przydziały do łączności — nie widzą wśród nich wielkiego rozczarowania. Najważniejsze, że ich przyjęli. (ms.)

„Papierowa” rozbiora i niepapierowe cegły

Na rogu ul. Poznańskiej i Wilczej trzydzięciometrowa ściana wypalonego domu w połowie swej wysokości powaliła, ale nieustannie poczyna się „wybrzuszać”. Rysa na murze w miejscu uwypuklenia jest jeszcze prawie niewidoczna i przechodzić ani się spodziewa, obok jakiego niebezpieczeństwa przechodzi. W imię sprawiedliwości przyznać trzeba, iż chodnik pod zagrożoną budowlą został zagrodzony niskim drutem. Ten drut nie przeszkodzi jednak zawałeniu się murów, a jeśli mury runą — cegły zasypią nie tylko chodnik, ale i całą stosunkowo wąską jezdnię. Nie w lepszym stanie znajdują się mury kamienicy przeciwległej, również wypalonej. Jeśli runie jedna — sam wstrząs spowodować może zawałenie się drugiej.

Ten mały wycinek warszawskiej „rzeczywistości budowlanej” nie jest bynajmniej jedynym. Pamiętamy niedawną katastrofę na rogu Marszałkowskiej i Wilczej, gdzie ściana upadła na stojącą przy rogu taksówkę, zabijając jedną i raniąc dwie osoby. Przykładów takich katastrof budowlanych można by przytoczyć znacznie więcej. W danym wypadku nie chodzi o cytowanie katastrof, tylko o stwierdzenie, iż w dziedzinie zabezpieczenia czy rozbioru poszczególnych budowli grozących zawałeniami czyni się za mało. Obecnie rozbiora ruin odbywa się wyłącznie na posesjach, których mury zostały już w ub. roku znacznie obniżone. Nie widzimy nigdzie rozbioru domów nie nadających się do odbudowy, ale wznoszących się nadal do wysokości trzech, niekiedy czterech pięter. Co pewien czas czytamy w prasie i w Dzienniku Urzędowym Zarządu Miejskiego długie listy nieruchomości, których właściciele są wzywani „w terminie 3 miesięcy” do odbudowy, względnie zabezpieczenia zniszczonej budowl. Każda z takich list kończy się sakramentalnym stwierdzeniem, iż „w razie nieprzystąpienia do wy-nienionych wyżej czynności (remon-tu — przyp. nasz) lub wykonania ich w sposób opisany będzie odebrane właścicielom prawo naprawy tych budowli i naprawa zostanie dokonana zastępczo na rachunek właściciela”. Efekt tego rodzaju wezwań jest minimalny. M. in. dlatego, że wielu właścicieli zniszczonych kamienic albo zginęło w ostatnich miesiącach wojny, albo wyjechało z Warszawy. Spora grupa w ogóle nie chce się przyznać do własności, nie posiadając funduszy na odbudowę. Ponieważ Zarząd Miejski również nie rozporządza kredytami na odbudowę cudzych kamienic — cudze kamienice

pozostawione na lasce, zmian atmosferycznych walą się. Na marginesie tej sprawy warto podkreślić, iż w paru wypadkach Zarząd Miejski wezwał... sam siebie do odbudowy własnych nieruchomości. I tu wezwanie pozostało bez skutku. Jedynym wyjątkiem jest gmach Teatru Wielkiego. Ale nie Zarząd Miejski, tylko MON przystąpił do zabezpieczenia i odbudowy gmachu teatrów.

W wyniku postępujących zniszczeń liczba nadających się do odbudowy kamienic dziś znacznie zmalała. Liczba murów grozących katastrofą wzrasta z każdym tygodniem. W tym stanie rzeczy należałoby wyjść poza granice papierowych wezwań i papierowych sankcji. Wartość cegły przetrasta najczęściej koszt rozbioru. Istnieje szereg przedsięwzięć państwowych i prywatnych, które podejmują się takich rozbiorów tylko za cenę wejścia w posiadanie rozebranej cegły. Przepisy budowlane zezwalają na rozbieranie budowli grozących bezpieczeństwu publicznemu nawet bez zgody właściciela, chodzi tylko o to, aby władze miejskie odpowiednio zainteresowały się całą sprawą. Bo tylko w ten sposób zlikwidujemy niebezpieczeństwo wiszące (dosłownie) nad głowami przechodniów na wielu ulicach. (w)

MEGAN Dziennik Kulturalny

Solidaryzujemy się

Jedno z popołudniowych pism warszawskich zamieściło wczoraj w dziale „Spacerkiem po Warszawie” tuż obok siebie dwie następujące notatki:

SZESĆ POLEWACZEK

Przysłowia są mądrością narodów. A oto jedno z nich, rdzennie polskie: „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”.

Tę samą myśl, z lekką modyfikacją, możemy zastosować do Zakładu Oczyszczania Miasta, który ma sześć polewaczek ulicznych i trzyma je w zamknięciu, zamiast polewać jezdnie Warszawy.

A tymczasem wraz ze słońcem wiosennym, zawisły nad ulicami tumany kurzu. Od kilku dni wchłaniamy do płuc kurz rozpylony, a polewaczek jak nie ma, tak nie ma. Oby choć zlitowano się nad Marszałkowską i nad Aleją Jerolimską. ZOM-ie, nie doprowadzaj nas do rozpacz!

GUMOWE ŚCIAGACZE

Deszcz pada, ulice i chodniki pokrywają się kałużami, samochody przyskają fontannami brudnej wody na przechodniów. Trzeba czekać na słońce, żeby Warszawę osuszyć.

Dawniej po każdym deszczu wychodziła na ulicę armia sprzątaczy, którzy specjalnymi gumowymi ściągaczami zgniali wodę do ścieków kanalizacyjnych. Szkoła, że ten praktyczny przyrząd (długi kij) z przytwierdzoną deszczką zakończoną gumową falbanką, nie jest obecnie stosowany. Ani przez dozorców, ani przez ZOM. A ulice tak się o niego proszą. (ac)

Solidaryzując się w pełni z t. zw. myślą przewodnią obu wzmianek, pozwalamy sobie zadeedykować ich autorom następujący poemat filozoficzny:

Gdzie jest redaktorów kupa, tam nikt nie wie: deszcz czy upał!
MEGAN

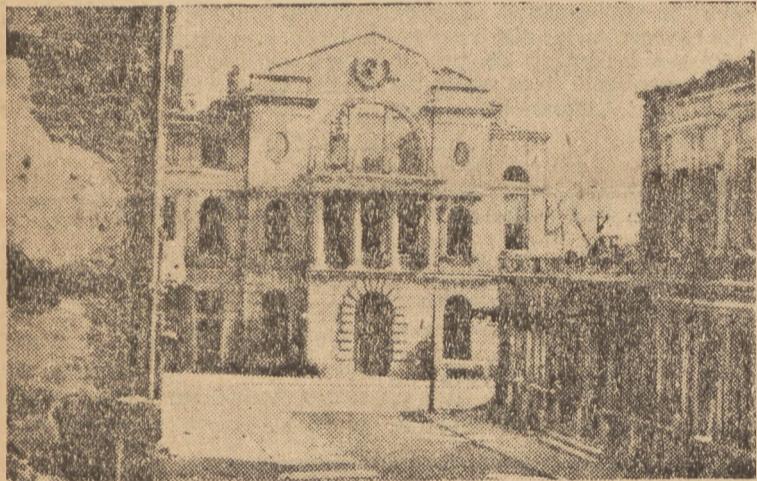
Świetlica Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

6 bm. o godz. 17 w lokalu Min. Zdrowia (ul. Chocimska 24) otwarta zostanie świetlica Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Począwszy od tego dnia świetlica będzie dostępna dla członków Towarzystwa i sympatyków we wtorki piątki w godz. 17—19.30.

Zapisy na członków Towarzystwa przyjmowane będą w miejscach.

Zapomniany zaułek



Tak wygląda dziś ul. Okólnik. Nawprost — wypalony gmach Konserwatorium Warszawskiego. Na prawo wypalone mury cyrku. Cyrk zostanie zburzony. Los gmachu Konserwatorium nie został jeszcze przesądzony. Początkowo budynek miał być rozebrany, obecnie jednak wysuwana jest koncepcja odbudowy tej mało zniszczonej kamienicy. Przy okazji warto stwierdzić, iż w wyremontowanych własnym przemysłem piwnicach Konserwatorium mieszkają bezdomni studenci.

Wydłużają się chodniki

Prace przy układaniu nowych i zmianie zniszczonych płyt betonowych na ulicznych chodnikach zostały już przeprowadzone na całej długości nieparzystej strony ul. Daszyńskiego. Ulica ta otrzymała poza tym nowe krawężniki. Obecnie roboty trwają na ul. Matejki. Prace te są ściśle związane z uporządkowaniem terenu przy gmachach sejmowych. Niestety nie obejmą one wywózki gruzu znajdującego

się na placach po zburzonych domach tuż naprzeciw gmachu Sejmu i Hotelu Sejmowego. Dotąd nie ustalono jeszcze, czy na tych placach wzniesione zostaną nowe budynki czy kosztem ich ulegnie rozszerzeniu ulica Daszyńskiego. Mimo sprzeciwów ogrodników miejskich nadal rozpatrywany jest projekt przebiecia przez Park Ujazdowski ulicy od Placu na Rozdrożu do ul. Piusa XI, co ma rzekomo usprawnić komunikację z Sejmem.

84 tys. czytelników w jednym miesiącu

107 tys. wypożyczonych książek

Typowym sprawdzianem stołecznego „głodu książki” jest wzrost ilości wypożyczonych dzieł i wzrost czytelników w centrali i filiach warszawskiej Biblioteki Publicznej. Biblioteka Publiczna posiada obecnie 253 tysiące pozycji katalogowych, przez co osiągnięty został stan przedwojenny w 50 proc. W dwu pierwszych miesiącach bież. roku Biblioteka powiększyła swój stan posiadania o 8 tys. książek.

Frekwencja czytelników zwiększa się wybitnie i prawie że z miesiąca na miesiąc. Gdy w lutym 1947 r. liczba wypożyczonych dzieł wynosiła nieco ponad 46 tys. — obecnie wypożycza się miesięcznie około 107 tysięcy. Gdy w lutym ub. roku odwiedziło biblioteki naukowe 40 tys.

czytelników, w bież. roku średnia miesięczna frekwencja wynosi 84 tysiące.

100 tys. par obuwia dla Warszawy

W sobotę dnia 4 bm. przybył do Warszawy z Pragi Czeskiej transport 1.070 par zamkowego obuwia damskiego firmy „Bata”.

Następny transport, składający się przeważnie z obuwia męskiego, znajduje się już w drodze do Polski i przybędzie do Warszawy dnia 6 bm.

Jak informuje warszawska dyrekcja firmy „Bata”, do dnia 1 maja br. Warszawa otrzyma przeszło 100 tys. par obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego, zakupionego przez Polskę w Czechosłowacji.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 18 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radziejskiej (Al. Stalina 26) koncert przy podwieczorku.

Wycieczki

O godz. 10.45 wycieczka PTK do dawnych lochów gestapo w Al. Pierwszej Armii. Zbiórka przed Min. Oświaty. O godz. 10.45 wycieczka do Muzeum Przemysłu i Techniki. Zbiórka przy gmachu Elektrowni na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 14 „Pan Inspektor przyszł” o godz. 18 „Cyd”.
TEATR ROZMAITOCI (Marszałkowska 8): o godz. 15 „Żeglarski” o godz. 19 „Król wiozęgów”.
TEATR PLACÓWKA (Królewska 12): o godz. 15 i 18.15 „Noce gniewu”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 91): o godz. 15 „Świeższ za kominem” o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie”.
TEATR PÓWSZECHNY (Znamięta 20): o godz. 15 „Zabusia” o godz. 19 „R. H. inżynier” Bruno Winawera.
TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelus”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości”.
TEATR MINIATURA (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze”.
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Chory z urojenia”.
GULIWER (Królewska 13): „Guliver w krajnie Bliputów” codziennie o godz. 13 (prócz poniedziałków).
TEATR „WRÓBEL” WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna” o godz. 17.15 i 19.15.
TEATR DZIECI WARSZAWSKI (Karowa 31): o godz. 13.30 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta” (dla szkół).
YMCA (Kononnicka 6): o godz. 19 „Duby smalony”.
CYRK NR. 2 (Plac Sławnikiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

GULIWER ZAWIADAMIA

W związku z okresem letnim teatr „Guliver” Królewska 13 ustala przedstawienia na godz. 13-ta w dnię przedstawień, niedziele i święta. W poniedziałki teatr nieczynny. Ze względu na dużą frekwencję należy wcześniej zamawiać bilety. — Kasa czynna od 19-ej do 15-ej.

Kino

PALLADIUM (Złota 75): „Ostatni etap” (Oświecim).
POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap” (Oświecim) o godz. 10.30, 13.30, 16.30. Zw. Zaw. 18. o godz. 11-ej „Syn Pulku”.
STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Nauzucielka wiejska”.
AKTUALNOSCI NR. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 19.
ATLANTIC (Chmielna 33): Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu o godz. 11, 13.30, 16, 21 Zw. Zaw. 18.30.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Nieopierzona maza odejść”.
TECZA (Suzina 4): „Pojednanie”.
AKTUALNOSCI NR. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr. 9.

RADIO

W dniu 4 bm. (niedziela) usłyszemy m. in. następujące audycje.
W dniu 5 bm. (poniedziałek) 7.00 Dz. poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 8.35 Zakłady dwór. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół 12.04 Dz. południowy. 12.25 Pieśni Wertheimera i Pantkiewicza. 13.00 Na swojską nutę. 14.00 Muz. dwufortepianowa. 14.30 Marcowe dni w Poznańskim, opowiadanie. 14.40 Poradanka sportowa. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.20 Geografia nuczona. aud. 16.40 Zycie z planem — por. 17.00 Muz. radziecka. 17.30 Przeglad tygodnia. 17.45 RUL. Atom energii. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Dz. wieczorny. 19.45 Straszny Dwór opera. 22.30 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Kłapa śmierci

Stalowa, okrągła kłapa o średnicy ok. 5 metrów przypomina wahadło ogromnego zegara. Zawieszona wolno w powietrzu chwile się rytmicznie: tik-tak, tik-tak...

— Kłapa śmierci — mówi przewodnik, kładąc kres naszym domyślnym, i wskazuje palcem na ogromny ciemny otwór, umieszczony obok. Po oswojeniu wzroku z ciemnościami można bez trudu zlustrować wnętrze tajemniczej komory. Kształtem przypomina wielką, płasko położoną beczkę. Jest cała ze stali. Zewnątrz chronią ją mury, wewnątrz — umacniają stalowe żebra. U góry i po bokach rzedzą za rowek. Dolem prowadzą normalne szyny kolejowe, wybiegające poza obręb komory na stację i dalej. Wnętrze komory może bez trudu pomieścić dwa wagony osobowe średniej wielkości, względnie jeden nowoczesny pullman.

Gdy kłapa śmierci zasłoni szczelnie otwór komory, gdy zabłyszczą wewnątrz żarówki, na zewnątrz słychać jedynie charakterystyczny syk gazu. Okrągła szyba z grubego szkła, przylegająca do kotłowni, za snuwa się jak pajęczyna niebieskawym dymkiem. Oko człowieka przylegające od czasu do czasu do szybki nie wiele widzi. Spojówki lawia pod wpływem gorąca bucha i cęga ze szkła i stali, i zniekształcają obraz.

Dopiero po ośmiu, a czasem i więcej godzinach, kiedy zamknięcie zostanie dopływ gazu, a kłapa śmierci zwolniona przeobrazi się znowu w niewinne wahadło zegara — można zajrzeć do wnętrza i przyrzeć się finałowi tragedii rozgrywanej wewnątrz stalowej beczki. Dziesiątki tysięcy żywych do niedawna istnień tkwi bez ruchu, zbitych w gromadę jak przeraźliwy skrzep krwi.

Komora gazowa, którą opisali-

my, nie jest oczywiście przeznaczona dla niszczenia ludzi, ale dla ich obrony. Przed... pluskami.

W okresie powojennym pluski rozmnożyły się w sposób wprost niezmiernie. I to nie tylko w mieszkaniach, ale i w wagonach kolejowych. Iż to było z tego powodu narzekania na PKP A pluski, jak gdyby nigdy nic, grasowały sobie w najbezpieczniejszym sposobie w wagonach I, II i III klasy, gryząc z jednakową namiętnością pasażerów, bez względu na ich status społeczny.

Komora gazowa w Poznaniu, jedyna dotąd w Polsce, to środek radykalny. Z pluskami bowiem sprawa nie jest łatwą. Na nic tu wszelkie środki owadobójcze czy mechaniczne niszczenie insektów. Na nic mróz czy też wycofywanie wagonów z kursu celem wygłodzenia pluski. Potrafią doskonale przetrzymać wszystko, mszcząc się później ze zdwojoną zaciętością.

Jak strasznie były zapluskowane nasze wagony, świadczą próbówki przechowywane w zakładach odplu skwiających. Jedno zacierpienie trkłej próbówki, wzdłuż szpary między siedzeniami, wydobywa ich na światło dzienne nie mniej nie więcej jak 70 szt.

Działanie komory gazowej obejmuje trzy kolejne fazy.

Zapluskowany wagon wjeżdża do

komory gazowej, kłapa śmierci za tyka szczelnie jej otwór i następuje podwyższenie ciśnienia powietrza. Pluski nie znoszą tego. Opuszczają swe zaciszne kryjówki jak szczyry na tonącym okręcie. Druga faza to podgrzewanie powietrza do odpowiedniej temperatury, tak by odbyło się to bez szkody dla urządzeń wewnętrznych wagonu, zwłaszcza dla materiałów skórzanych i tekstylnych. W końcu następuje rozpylenie formaliny w formie gazu. Pluski wylazą na stopnie wagonu zbijając się w krwawo-brunatne kłęby, i tak je zastaje śmierć.

Te trzy operacje, trwające ponad osiem godzin, wykończają doszczętnie pluski i ich progeniturę. Wagon wychodzi czysty, zanim znów niechujni pasażerowie nie zarażą go pluskwaną plagą. Wydajność komory gazowej jest niska. 60 wagonów miesięcznie to jest kropla w morzu. PKP czyni starania w kierunku wybudowania kilku podobnych komór, ale to jest jeszcze pio senka przyszłości. Dziś musimy być wyrozumiali dla PKP. Robi co może, walcząc z pluskwanym niebezpieczeństwem. Walkę tę utrudniają w dużej mierze sami pasażerowie. Przestrzeganie elementarnych zasad higieny w wagonach ułatwiłoby pracę PKP, a pluskwom aprykrzyłoby życie. (ml)

50 lat pracy i walki

Zw. Zaw. Przemysłu Poligraficznego

Pracownicy przemysłu poligraficznego obchodzą w dniu dzisiejszym 50-lecie istnienia swojego związku zawodowego — jednej z najstarszych polscek ruchu zawodowego w Polsce.

Związek Zawodowy Pracowników

Przemysłu Poligraficznego w Polsce Ludowej powstał w wyniku zjednoczenia dawnych związków drukarzy, litografów i chemigrafów. W chwili obecnej zrzesza on ok. 5.500 członków.

W momencie tym warto przypomnieć sobie przeszłość związku.

Rok 1891 — w skromnym mieszkaniu pioniera ruchu zawodowego drukarzy, członka rewolucyjnej „Proletariat” — Antoniego Burkota, zebrała się garstka drukarzy warszawskich. Zakładają oni nielegalny Związek Zawodowy Drukarzy.

Życie tej pierwszej klasowej organizacji pracowników poligraficznych nie trwało długo. Już w maju tego samego roku Burkot i jego najbliższy współpracownik Klinowicz zostają aresztowani w momencie składania odezwy proklamującej strajk powszechny.

Choć związek rozpada się, drukarze prowadzą nadal walkę o poprawę warunków bytu. Pierwszego kwietnia 1898 r. we wszystkich drukarniach Warszawy wybuchł strajk. Pracownicy poligraficzni domagają się podwyżki płac. Solidarny protest drukarzy przeciwko wyzyskowi uwieńczy zwycięstwo.

Po raz drugi zawiązuje się konspiracyjny związek drukarzy w r. 1904. Krzepnie i rozrasta się. Zrzesza coraz większą liczbę członków.

Pierwszy maj 1905 roku — drukarze biorą udział w manifestacji robotniczej. W momencie największego nasilenia represji przeciwko działaczom rewolucyjnym wszystkie drukarnie Warszawy strajkują.

W dwa lata później delegacja drukarzy polskich bierze udział w konferencji Związków Zawodowych w Helsinkach.

Okres pierwszej Niepodległości przynosi dalszą konsolidację pracowników poligraficznych, dalszą wytyżoną walkę o prawa dla świata pracy. W r. 1918 związek liczy już 1300 członków, w r. 1922 — 1719 członków.

Po wrześniu 1939 roku związek schodzi raz jeszcze w podziemie. Wspaniałe dorobek, którym poszczycić się mogą poligraficy, to prasa nielegalna podziemnej Polski w okresie walki z okupantem niemieckim.

W chwili obecnej Związek Zawodowy pracowników poligraficznych posiada sekcje: składaczy maszynowych, maszynistów, introligatorów i gisierów. Krzewi się związkowe życie kulturalne i oświatowe. Członkowie związku korzystają z bogato wyposażonej biblioteki, pracują w kołach kształcenia zawodowego, dyskusyjnych i kulturalno-oświatowych.

Czynne są chóry i orkiestry, nie zapomniano również o sporcie. Klub sportowy „Drukarz” zrzesza młodzież poligraficzną w ruchu dowolnych sekcjach piływackiej i kolarskiej.

Wychowanie fizyczne i sport

ZWIĄZEK Radziecki członkiem AIBA

Związek Radziecki złożył deklarację o przyjęcie go na członka Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA).

Przystąpienie swe Związek Radziecki uzależnił od wykluczenia Hiszpanii z AIBA, przyznania mu miejsca w Komitecie Wykonawczym oraz wprowadzenia języka rosyjskiego jako jednego z oficjalnych w Międzynarodowym Związku Bokserskim.

Zgodnie z przepisami AIBA zwróciła się do Związku Radzieckiego o zapoznanie jej z organizacją pięściarstwa w ZSRR, celem stwierdzenia, czy jest ono zgodne z ogólnymi wytycznymi Międzynarodowego Związku Bokserskiego.

KOSZYKARZE TUR-u wygrali w Warszawie

Lódzki TUR pokonał w sobotę w Warszawie stołeczny AZS 43:30 (27:19) w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi Koszykowej. Akademicy wystąpili do tego spotkania bez Jaźnickiego.

Gra stała w pierwszej połowie pod znakiem przewagi Łódzian, po przerwie natomiast była b. wyrównana, a prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. O zwycięstwie Łódzian zdecydowały 2 kosze, strzelone w ostatnich chwilach gry.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Mokwiński — 15, Skrocki — 10, Jakubowski i Michalak — po 9; dla AZS-u: Popielek — 18, Bartosiński — 11, Olesiewicz — 5, Popiński M. — 4 i Drzewosowski 1. Sędziowali: słabo Balcer (Poz.)

i Majewski (Radom).

KARY PZB

Na ostatnim zebraniu zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zawiesił w prawach członkowskich z dniem 12 kwietnia r. b. na skutek nie wywiązania się z zobowiązań finansowych wobec RKS „Batory” (Chorzów) (Chorzów), klubów — KS Grochów (Warszawa) i IKS (Inowrocław).

Poza tym dożywotnią dyskwalifikacją ukarany został zawodnik KS „Victoria” (Łódź) — Władysław Stefaniak, za czynne znieważenie sędziego ringowego, a na wniosek śląskiego OZB ukarano dwuletnią dyskwalifikacją ob. Kostrzewę — kierownika sekcji TS „Naprzód” (Lipiny) za spowodowanie awantury

w stanie nietrzeźwym w czasie wagi i meczu z RKU (Sosnowiec).

W KILKU WIERSZACH

Zawody żużlowe w Lesznie. Na otwarcie sezonu motocyklowego w Lesznie — tamtejszy klub motocyklowy LKM urządził wyścigi na torze żużlowym. Przed wyścigami udekorowany został wstęgą Mistrza Polski zawodnik Dobrowolski za zdobycie w r. 1947 mistrzostwa Polski w kategorii maszyn do 130 cm. Zwycięstwa w poszczególnych kategoriach uzyskali — Węźniak, Smożyk i Przybylski. W wyścigu o mistrzostwo toru (10 okrążeń) Olejnik (Victoria) 350 cm³ ustanowił nowy rekord toru

PZB zamierza wysłać pełną ośmkę na olimpiadę. W związku z zaproszeniem AIBA kilku zawodników wysłał Polski Związek Bokserski na tegoroczną Olimpiadę do Londynu. Zarząd PZB odpowiedział, że zamierza wysłać pełną ośmkę. Decyduje ta jednak nie jest ostateczna i uległ może do czasu Olimpiady zmianie w zależności od formy zawodników.

Czesi potwierdzają terminy spotkań z Polską. PZB otrzymał od Czechosłowackiej Unii Bokserskiej pismo, w którym Czesi potwierdzają proponowane terminy między państwowych spotkań pięściarskich w dniach 7 i 10 listopada br. w Polsce.

Kto będzie prowadził zawody Polska — Czechosłowacja. Czesko-słowacki Związek Piłki Nożnej proponuje Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej na arbitra zawodów Czechosłowacja — Polska w dniu 18 bm. radzieckich sędziów Dmitriewa lub Latiszewa. Upřednio PZPN podał jako kandydatów Rumuna Iliescu, Jugosłowianina Podubskiego lub Bułgara Stoyanowa.

Skład Europy przeciw Ameryce. Reprezentacja bokserska Europy, która walczyć będzie w Chicago z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, składa się z następujących bokserów: w. musza: Majdloch (Czech.) w. kategoria: Lenham (Irlandia), w. piórkowa: McGuire (Irlandia), w. lekka Del Carlo (Włochy), w. półśrednia: Homez (Francja), w. średnia: Nowiaz (Francja), w. półciężka: Lhost (Belgia), w. ciężka: Bothy (Belgia).

Ciechocki ukarany surową nagana. Za niewłaściwe zachowanie się wobec sędziego na zawodach ligowych Widzew — Polonia (Bytom) został ukarany surową nagana przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN gracz Widzewa Ciechocki.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „POLPHARMA” Starogard, ul. Kościuszki 24/26

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę i kompletną instalację jednego dźwigu towarowo-osobowego o nośności 1.000 kg, wzniesieniu ok. 9 m, z przystankami o kabine w rozm. 2x1,5x2 mtr.

Dostawa i całkowita instalacja dźwigu winna nastąpić w ciągu 10 miesięcy od udzielenia formalnego zamówienia.

Oferty należy nadsyłać do dnia 27 kwietnia 1948 r. godz. 10-tej pod w/w. adresem fabryki, w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dźwig towarowo-osobowy”.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na konto żyrowe, o pełnym brzmieniu naszej firmy w N. B. P. oddział w Tczewie.

„Polpharma” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 kwietnia 1948 r. o godz. 10.30 w biurze fabryki „Polpharma” Starogard, ul. Kościuszki 24/26. Kr. 1476-0

FABRYKA PORCELANY TECHNICZNEJ „ELEKTROPORCELANA” w Brzezince k. Mysłowic

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę pieca do wypалу porcelany.

Informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Fabryki w Brzezince w godz. urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod wymienionym adresem do dnia 15. IV. b. r. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej.

Wadium na wymienione roboty w wysokości 1,5% sumy oferowanej należy wpłacać do kasy fabryki.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru lub uniemożliwienie przetargu bez podania przyczyny oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 1474-1

ZJEDNOCZONE FABRYKI CYKORU FERD. BOHM & Co. I GLEBA POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

Wrocław, ul. Toruńska 2 b

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dostawę większych partii esencji owocowych i olejków eterycznych:

a) do budyni:

śmietankowa — migdałowa — waniliowa — malinowa — truskawkowa — poziomkowa — morelowa — pomarańczowa — wiśniowa — bananowa — ananasowa — brzoskwińowa — agrestowa — pistacjowa — czekoladowa

b) do aromatów do pieczywa:

rumowa — waniliowa — migdałowa — arakowa — pomarańczowa — cytrynowa

Jak również na dostawę oprawetek szklanych pojemn. 18—2 ccm oraz koreczków cylindrycznych o \varnothing 6 mm dług. 8 mm. Kr. 1459-0

Centralne Warsztaty Naftowe

w Gliniku Mariampolskim

ogłaszają PRZETARG

na wykonanie:

- 1) remontu hali kuźni
- 2) budowy kanału odwadniającego długości 410 m.
- 3) ściany ogniowej w warsztatach samochodowych.

Sporządzone w przepisany sposób oferty należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach w skrzynce ofert Dyrekcji Zarządu do dnia 4. IV. 1948. podkłady ofertowe (ślepe kosztorysy) wydaje Dział Inwestycyjny C. W. N. w Gliniku Mariampolskim, za zwrotem kosztów własnych, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji.

Wadium w wysokości 2% ofertowej sumy należy składać w kasie C. W. N. w Gliniku Mariampolskim.

Otwarcie ofert nastąpi dn. 5 IV. rb. ad pkt. 1) o godz. 9-ej, ad pkt. 2) o godz. 11-ej, ad pkt. 3) o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak i unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 1256-1

Przetarg nieograniczony

Główny Inspektorat Łączności D. W. L. ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie i dostawę:

- a) pasów do noszenia aparatów
- b) anten prętowych
- c) magnet typu Bosh

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „pasy, anteny, magnety” wraz z załączonym kwitem na wpłacone w N. B. P. wadium w wysokości 1% oferowanej sumy składać należy w ciągu dziesięciu dni od daty ogłoszenia przetargu w Głównym Inspektoracie Łączności D.W.L. Warszawa, Al. Niepodległości 239 pok. 65. Tamże można otrzymać bliższe i szczegółowe informacje.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 22. IV. 1948 r. o godz. 11-ej rano.

Główny Inspektorat Łączności D.W.L. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowań.

Szef Wydziału Zaopatrzenia

Głównego Inspektora Łączności DWL

Kr. 1462-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Polskie Zakłady Optyczne S. A. Państwowy Zarząd Tymczasowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w stanie surowym b-clo piętowego, frontowego gmachu fabrycznego, przy ul. Grochowskiej 316/318, w Warszawie, wraz z parterowym magazynem.

Podkłady kosztorysowe otrzymać można w Sekretariacie Dyrekcji P. Z. O. w-g wyżej podanego adresu za opłatą zł. 400. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę gmachu P. Z. O.”, składać należy do dnia 20 kwietnia 1948 r. godz. 9.30, gdzie również o godz. 10-ej odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy w Narodowym Banku Polskim na r-k żyrowy, względnie B. G. K. na konto czekowe Nr 703

Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie, zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów, bez zwrotu kosztów w związku z przeprowadzeniem oferty. Kr. 1475-1

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

ODDZIAŁ GŁÓWNY
WARSZAWA, LESZNO 128

ZAWIADAMIA o nadejściu nowego transportu

SZAF 2 i 3 drzwiowych, STOŁÓW okrągłych rozsuwanych, popularnych KOMPLETÓW stolowych i sypialnych. Dla gospodarstw poleca: WOZY typu pomorskiego — cięższe typu lubelskiego — lżejsze, typu półciężarowego, dla pszczelarzy: ULE.

Kr 1467-1

Biuro Sprzedaży czynne od godziny 8 — 14-ej p.p.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁ W KATOWICACH ul. SOKOLSKA 4
Kr 1473-1 **zawiadamia iż z dniem 5.IV.1948 r. przenosi Biura Oddziału z gmachu przy ul. Sokolskiej 4 do gmachu przy ul. Warszawskiej 3, I p. tel. 319-11-14**
DZIAŁ FARMACEUTYCZNO-DROGERYJNY I MAGAZYN pozostają w gmachu przy ul. Sokolskiej 4 telefon 319-98-89.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI poszukuje:

- 1) Inżynierów i techników posiadających doświadczenie w szkolnictwie elektrycznym lub mechanicznym,
- 2) Pedagogów na kierownicze stanowiska,
- 3) Inżynierów i techników obznajm. z technologią gazowniczą
- 4) Ekonomistów-specjalistów od zagadnień cen i kosztów własnych produktów gazowniczych,
- 5) Rutynowane maszynistki.

Zgłoszenia, Dział Kadr, C.Z.E. W-wa, Al. Niepodległości 188. Kr 1465-0

GLUCHOŁASKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE zatrudnią

Przedsiębiorstwo Państwowe wyodrębnione w podległych fabrykach kilku **inżynierów mechaników**
Reflektuje się tylko na doświadczonych fachowców z dziedziny ruchu elektrycznego i remontu maszyn oraz konstruktorów. Mieszkania zapewnione, warunki do omówienia. Pożądane osobiste stawiennictwo za zwrotem kosztów podróży.
K 1449-0

Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego przyjmie

kilku INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW, oraz kilku TECHNIKÓW-MECHANIKÓW do prac inwestycyjnych w Zjednoczeniu w Gliwicach i w fabrykach sody w Matwach k. Inowrocławia i w Borku Fałęckim k. Krakowa. Warunki płacy według umowy. Kandydaci są proszeni przesyłać swe życiorysy do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach, albo do fabryki sody w Borku Fałęckim, albo do fabryki sody w Matwach.
Kr 1445-0

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego Olsztyn, ul. Knosaly 1, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę narzędzi monterskich:

- 60 szt. pasów bezpieczeństwa
- 45 par słupolazów z paskami 3-zębnymi
- 55 par słupolazów z paskami 2-zębnymi
- 100 szt. cęgów uniwersalnych dług. 180—220
- 20 szt. karbownic kompletnych z wymiennymi matrycami dla linek Cu i Al — 25—120 mm kw.
- 100 szt. śrubokrętów szer. 3, 5, 7, 10 mm (po 25 szt.)
- 80 szt. żabek do naciągania przewodów Al 25—120 mm kw. i Cu 16—95 mm²
- 45 szt. wielokrążków 3-rolkowych dla linek konopnych Ø 12, 14, 16 mm (po 15 szt.)
- 45 szt. świderów ciesielskich 5-8", 3-4", 7-8" (po 15 szt.)
- 60 szt. świderów ciesielskich ślimakowych 5-8", 3-4", 7-8" (po 20 szt.)

Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy z napisem: „Oferta na narzędzia“ należy składać w Wydziale Ogólnym Dyrekcji Z. E. O. M., Olsztyn, ul. Knosaly 1, do dnia 15 kwietnia 1948 r. do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 12-tej. Oferenci winni nadesłać na przetarg wzory narzędzi, które w razie przydatności zostaną zakupione po cenie ofertowej.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia (do Kasy ZEOM lub na r-k Z. E. O. M. w N. B. P. w Olsztynie) wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Z. E. O. M. zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny, podziału dostawy między kilku oferentów wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Kr. 1468-1

JEDWABIE

FILMY — BIAŁE — BLUZY — KÓWE — ADAMASZKI

WĘŁNY

SUKHIOWE — UBRANIOWE KOSTIUMOWE — PŁASZCZOWE

poleca:

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

»MODNE TKANINY«

Łódź, Piotrkowska 91
Kr 1464-1 telefon 220-48.



OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki poleca w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo“ Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 1305-0

PRACA ZAOFIAROWANA.

Inżyniera - mechanika, obeznanego z konstrukcją i warunkami pracy, sprzętu i maszyn budowlanych, doświadczonego, referencjami, poszukuje poważne Przedsiębiorstwo Państwowe. Oferty pisemne składać prosimy PAP — Młodzież Jędrzejowska 11 pod „1320“.
Kr. 1458-1

Księgowych z praktyką budżetową zaangażujemy. Zgłoszenia z ofertami: Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe — Warszawa, Al. Niepodległości 165. Wydział Personalny. 2627-0

Zaangażujemy: maszynistki - referentki oraz inspektorów-instruktorów, obeznanych z organizacją magazynową i księgowością magazynową. Zgłoszenia z ofertami: — Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe — Warszawa, Al. Niepodległości 165. 2628-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-387-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6 — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.—
Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik“, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“, zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— kosztu przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wvraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wvraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“, Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16. I n. tel. 857-993 i 887-08, oddziały redakcyjne: Marszałkowska 3/5, Piłsudska 28, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia „Jędrzejowska“), Kiełcarskie „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność“ ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wstętkie oddziały „Czytelnika“ i Biuro Ogłoszeń.
„Czytelnik“ Drukarnia nr. 2.
B-50115

Redakcja »Kalendarza Uczniowskiego« »KSIĄŻKI«

podaje do wiadomości, iż w dniu 20 marca b.r. odbyło się w lokalu Redakcji (Smolna 13)

publiczne rozlosowanie i wręczenie nagród na konkursie „Kalendarza Uczniowskiego“ za r. 1947-8 z wynikiem następującym:

- I. nagroda (rower) — Bereda Jerzy, W-wa, Mińska 33 m. 11,
- II. „ (aparat fotogr.) — Kulyba Janusz, Tarnów, Nowy Świat 35,
- III. „ (łyżwy) — Przyśliwski Bogdan, Tarnów, Szopena 4,
- IV. „ (ping-pong) — Skierkowska Anna, W-wa, Kazimierzowska 50 m. 11,
- V. „ (komplet sportowy) — Sobolewski Edmund, Pleśzew (pow. Jarocin), Rynek 7,
- VI. „ (komplet sportowy) — Schrödel Karol, Szamoty, Dworcowa 5,
- VII. „ (komplet sportowy) — Mazurek Walerian — Poznań, Saperska 51, m. 2
- VIII. „ (siatkówka) — Zuławski Maciej, Kraków, Pieńackiego 1 m. 4,
- IX. „ (przybory szkolne) — Dziewański Janusz, Tarnów, Przesmyk 7,
- X. „ (przybory szkolne) — Milewski Andrzej, Polonowo Wyrzysk — Pomorskie.

oraz 50 nagród książkowych.

Za szczególnie piękne i staranne graficzne wykonanie rozwiązania Konkursu otrzymali cenne nagrody książkowe:

- 1) Dolatowski Zb. — Zabrze, Wolności 287 m. 7, oraz
- 2) Sibiela Jan — Łągisza, Doroty 2 (pow. Będzin).

Mieszkańcy Warszawy proszeni są o zgłoszenie się po odbiór nagród do Redakcji (Smolna 13, III piętro) do dnia 10 kwietnia 1948 r., zamiejscowym nagrody zostaną przesłane.

Uwaga: W sierpniu 1948 r. ukaże się „Kalendarz Uczniowski“ oraz 50 nagród książkowych.
Kr 1460-1

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gorzowie Wlkp. ogłasza PRZETARG

na remanenty pontemieckie, wg. niżej wyszczególnionych asortymentów:

Materiały budowlane: Obw. U. L.: Strzelce Krajeńskie, cegła, dachówka, płyty smolowane, Gorzów, Gubin, Sulechów, Skwierzyna, Świebodzin, Sulęcín, Lubsko, Krosno, Piła, Drezdenko pow. Strzelce.

Okucia: Obw. U. L.: Sulęcín, Trzcianka, Gorbów, Gubin, Ślubice.

Części instalacyjne, elektrotechniczne: Obw. U. L.: Gorzów, Ślubice, Gubin.

Różne opony: Obw. U. L.: Gorzów, Krosno, Skwierzyna, Sulęcín, Trzcianka, Drezdenko pow. Strzelce, Świebodzin, Gubin.

Samochody osobowe, trójkołowe: Obw. U. L.: Gorzów, Gubin, Zielona Góra, Strzelce.

Rury wodociągowo-kanalizacyjne: Obw. U. L.: Gorzów, Gubin, Zielona Góra, Ślubice, Gorbów, Trzcianka, Międzyrzecz, Skwierzyna.

Rednarka: Obw. U. L.: Gorzów, Trzcianka, Świebodzin, Kargowa, Sulęcín, Międzyrzecz.

Młynki i części nowe do młynków do kawy: Obw. U. L.: Świebodzin.

Farby różne: Obw. U. L.: Trzcianka, Piła, Gorzów.

Guziki, kółka i haczyki do mundurów wojskowych: Obw. U. L.: Międzyrzecz.

Maszyny introligatorskie, piekarskie, ręczne, części urządzeń browaru, betoniarki, tokarnia, pralnia chem., maszyny do obróbki metali, kotły parowe i cysterny. Obw. U. L.: Krosno, Zielona Góra, Sulęcín, Gorzów, Ślubice, Piła, Trzcianka.

Koszyki i skrzynie do owoców, butelki klosze do chemikali, szkła urynowe i do spluwania, banki blaszane, latarki kolejowe, tuszeczki, pasty, smary, karton i tektura. Obw. U. L.: Krosno, Zielona Góra, Sulęcín, Gorzów, Ślubice, Piła, Trzcianka.

Wyroby cementowe: Obw. U. L.: Zielona Góra, Drezdenko pow. Strzelce, Gorzów.

nagrobki, płyty marmurowe, kamiennie, żwir, drut zbrojeniowy. Obw. U. L.: Krosno.

Karma dla zwierząt. Obw. U. L.: Drezdenko pow. Strzelce, Sulęcín.

Słoma lniana, toporki. Obw. U. L.: Gorzów, Krosno.

Wapno rolnicze i wapno dla kur Obw. U. L.: Gorzów.

Części traktorowe. Obw. U. L.: Krosno.

Kadzie dębowe. Obw. U. L.: Gubin.

Cewki do krosien kortowych. Obw. U. L.: Gubin.

Szczegółowy wykaz remanentów do wglądu, znajduje się w O.U.L. w Gorzowie Wlkp. w Wydziale III, pokój Nr. 4.

Przetarg odbędzie się w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Gorzowie Wlkp. ul. Fr. Walczaka Nr. 6, w dniu 20 kwietnia 1948 r. godz. 10.

Kr. 1477-1 **DYREKTOR**

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu biurowo-mieszkalnego przy ul. Kopernika Nr. 3 w Warszawie.

Blizsze informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Referacie Budowlanym Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie, ul. Estońska Nr. 8 II piętro codziennie w godzinach od 12 do 13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę domu przy ul. Kopernika Nr. 3 w Warszawie“ należy składać do dnia 16 IV. 1948 r. godz. 12-ta w Kasie Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Warszawa, ul. Estońska Nr. 8, I piętro.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, wyciąg Rejestru Handlowego i odpis karty rejestracyjnej firmy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. IV. 1948 r. o godz. 12.15.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, względnie wyłączenia niektórych robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kr. 1457-0